Wychodzi w każdy piątek.

Cena 100 Marek

Prenum. kwartalna 1200·— Marek
Konto czekowe P. K. O. Nr. 150.005

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POSWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

OFICJALNY ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ I POLSKIEGO ZWIĄZKU NARCIARSKIEGO

oraz Krakowskiego, Lubelskiego, Lwowskiego, Łódzkiego i Warszawskiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej.

Adres redakcji głównej i administracji: Kraków, Radziwiłłowska 8; Redakcji na Warszawę: Warszawa, Zgoda 12.

Warszawa | Łódź | Lublin | Kraków | Lwów

Nr. 19 (52). Piątek, 12 maja 1922. Rok II.



Zawody lekkoatletyczne K. S. Polonia w Warszawie:

Start biegu na 100 metrów. Pierwszy od lewej Sośnicki, trzeci Świętochowski.

Fot. dr. Rosenmann.

Boxmatch Carpentier-Dempsey w Krakowie.

Dział urzędowy.

Polski Związek Piłki Nożnej.

Komunikat Wydziału gier i dyscypliny

Komisja, złożona z pp. dr. Lustgartena, Obrubańskiego i Ziemiańskiego, ustaliła dn. 10 b. m. następujący skład drużyny reprezentacyjnej Polski, mającej rozegrać dn. 14 maja zawody międzypaństwowe Węgry—Polska w Krakowie:

Loth II.
Polonia

Gintel (Cracovia) Klotz I. (Jutrzenka)

Cikowski (Cracovia) Śliwa (Wisła) Synowiec (Cracovia, kapitan)

Krumholz (Jutrzenka) Reyman (Wisła) Kałuża (Cracovia) Kuchar (Pogoń) Szperling (Cracovia)

Gracze rezerwowi: Wiśniewski, Kaczor, Kowalski II. (wszyscy Wisła).

Krakowski Związek Okręgowy Piłki nożnej.

Adres Sekretarjatu: W. Krzakowski, Kraków—Dębniki, Barska 30.

Komunikat

z IX. posiedzenia Zarządu K. Z. O. P. N. odbytego w dn. 4 maja 1922 r.

Zatwierdzono regulamin Wydziału Gier i Dyscypliny Krakowskiego Z. O. P. N. na rok 1922 w brzmieniu proponowanem przez tenże Wydział.

W częściowem uwzględnieniu protestu K. S. Olsza w Krakowie zniżono graczowi tegoż klubu Stanisławowi Ptakowi karę dyskwalifikacji do 6-ciu tygodni. Czas dyskwalifikacji liczy się od pierwszego dnia zarządzonej suspenzy.

Komunikat

z posiedzenia Wydziału Gier i Dyscypliny w dniu 5 maja b. r.

1). Zostaje ukaranym

a) K. S. Korona w Krakowie za niedostarczenie graczy na zawody teamów kl. B w dniu 3 maja i fałszywe usprawiedliwienie nieobecności tychże, napomnieniem i grzywną w kwocie 3.000·— Mkp.

b) K. S. Podgórze w Krakowie, napomnieniem za spóźnione usprawiedliwienie niestawienia się gracza tego klubu na zawody jak wyżej podano.

2). Zostali zdyskwalifikowani

a) Roman Parachowiak z K. S. Lechia w Krakowie na 3 miesiące

b) Aleksander Parachowiak z A. Z. S. w Krakowie na 1 miesiąc, pierwszy za wypożyczenie kostjumów będących własnością K. S. Lechia, bez wiedzy klubu A. Z. S.-owi i kłamliwe zeznania, drugi za kłamliwe zeznania w tejże sprawie.

Odrzucono prośbę K. S. Resovia o zniesienie dyskwalifikacji Małeckiego na mocy uchwały Zarządu K. Z. O. P. N.

4). Wszystkie kluby podokręgu bielskiego mają do dnia 15 b. m. nadesłać do Sekretarjatu Wydziału G. i D. i do Kolegjum Sędziów w Bielsku (Karo Then, Bielsko Parkstrasse 301) wykazy wszystkich graczy zameldowanych do P. Z. P. N. względnie do byłego Wschodnio-Śląskiego Z. P. N. i tem samem uprawnionych do grania w danym klubie.

5). Protest T. S. „Wisła" o unieważnienie zawodów o mistrzostwo kl. A. Wisła—Z. K. S. Makkabi w dniu 30 kwietnia b. r. odrzucono z powodów zasadniczych.

6). Nie uwzględniono doniesienia K. S. „Bielitz" o kaperowanie graczy tegoż klubu przez D. S. Sturm z powodu braku dowodu winy, po przeprowadzeniu dochodzeń.

7). Zdyskwalifikowano zasuspendowanych

a) Konkola na 3 miesiące

b) Fröhlicha na 2 miesiące, obu z D. S. Sturm za niesportowe zachowanie się na boisku i obrazę sędziego podczas zawodów o mistrzostwo kl. A Jutrzenka—Sturm w Krakowie.

Weryfikowano następujące mecze kl. A:

Jutrzenka—Sturm 3:0 i 2 punkty dla Jutrzenki
Wisła—B.B.S.V. 4:0 i 2 „ „ Wisły

9) Ustalono następujący skład drużyn, które rozegrają zawody w dniu 14 maja przed meczem Polska—Węgry:

Witek

Przybyło Talaga

Wójcik Stolarz Majcherczyk

Schwabentan Czulak Pajorski Duźniak Ostrowski

Kapitan Stolarz, rezerwa Seichter I. i Seichter II.

Piekło, Reyman Stefan Chruściński Łanko Alfus

Bielecki Danz Strycharz

Pychowski Beckmann

Nebenzahl

Kapitan Danz, rezerwa Stopa, Mróz.

Wymienionym graczom nie wolno brać udziału w rozgrywkach ich klubów w dniu 14 b. m.

Komunikat Zarządu Kolegjum Sędziów.

Adres sekretarjatu: Prof. Leopold Fiedler, Kraków XI. Dębniki, Zamkowa 13.

Do prowadzenia najbliższych zawodów wyznaczono: Samson—Czarni w Jaśle p. Merklinger z Rzeszowa, Tarnovia—Resovia w Tarnowie p. Fluhr ż Tarnowa, Sparta—Olsza p. Auerbach, Podgórze—Korona p. Adamski, Polonia—Sportklub p. Gürtler, Sturm II.—V. f. R. p. Rosenfeld, Soła—Hakoah p. Blahut, B. B. S. V. II.—Biała Lipnik p. Schwarz, Repr. Rez.—Repr. kł. B. p. Fischer, Union (Łódź)—Makkabi p. Brand, Makkabi II.—A. Z. S. p. Landwirth.

Uznano pp. **Molknera Wł., Fluhra Sam. i Merklingera Edm.**, kandydatami sędziowskiemi na mocy regulaminu K. S. § 5.

Po myśli par. 19, Reg. K. S. zwołuje Zarząd K. S. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie na dzień 3-go czerwca b. r. o godz. 8 wiecz. w lokalu P. Z. P. N. przy ulicy Wiślnej L. 2, I. p. z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Nadzw. Waln. Zgrom., 2) Zmiana regulaminu, 3) Wnioski i interpelacje.

Zawiadamia się, że posiedzenia Zarządu K. S. odbywają się w każdy wtorek o godz. 8 wiecz. w lokalu P. Z. P. N. przy ul. Wiślnej 2, I. p.

Warszawski Związek Okręgowy Piłki Nożnej.

Na posiedzeniu swem w dn. 4 maja r. b. Wydział zgłoszeń i kar. rozpatrzywszy sprawę zajścia podczas zawodów W. T. C. Korona—K. S. Polonia w dn. 16 kwietnia r. b. między p. Hamburgerem i p. Zadrożnym postanowił p. Hamburgera (K. S. Polonia) ukarać dyskwalifikacją do dnia 31 maja r. b. włącznie, p. Zadrożnego (W. T. C. Korona) dyskwalifikacją do dn. 15 czerwca r. b. włącznie.

Na temże posiedzeniu postanowiono udzielić nagany p. Sobolcie (W. K. S. W.) za ostrą grę z W. T. C. Korona w dn. 22 kwietnia r. b.

Lwowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej.

Komunikat Wydziału gier i dyscypliny.

Sekretarjat: Jerzy Scheffner, Lwów, Lenartowicza 14.

1. Protest P. K. S. Polonia w sprawie zawodów Polonia—Lechia w dn. 2. IV. odrzucono,

2. Protest S. K. S. Rewera w sprawie zawodów Rewera—Pogoń w dn. 2. IV. załatwiono w ten sposób, że przed rewanżem mają powyższe drużyny dograć 23 minut jako dokończenie zawodów z dnia 2. IV.

3. Ukarano ostrą naganą z zagrożeniem dyskwalifikacji gracza S. K. S. Rewera Kosacza Michała i graczy L. K. S. Lechia Gulicza Józefa i Barana Karola.

4. Weryfikowano zawody o mistrzostwo w kl. A:

Lechia—Polonia 6:3, 2 punkty dla Lechii
Lechia—Rewera 4:3, 2 „ „ „
Czarni—Rewera 8:2, 2 „ „ Czarnych

W klasie B:

Czarni II—Lechia II 13:0, 2 punkty dla Czarnych
Pogoń II—Lechia II 6:0, 2 „ „ Pogoni
Polonia II—Korona 6:3, 2 „ „ Polonii II.

Lubelski Związek Okręgowy Piłki Nożnej.

Kolegjum Sędziów.

Celem powiększenia Lubelskiego Kolegjum Sędziów odbędzie się dnia 28 maja egzamin dla sędziów.

Egzamin składa się: a) teoretyczny o godz. 10 rano w Kasynie Oficerskim w Lublinie, b) praktyczny na boisku W. K. S. na meczu Teamu A z Teamem B.

W interesie wszystkich klubów leży wysłać odpowiednio przygotowanych kandydatów na powyższy egzamin.

Wileński Związek okręgowy Piłki Nożnej.

Komunikat wydziału gier i dyscypliny z dn. 1/V 22 r.

Sekretarjat: p. Grabowiecki, Wilno, Zawalna 16.

Gry kwalifikacyjne.

Celem rozegrania gier kwalifikacyjnych dzieli się cały W. Z. O. P. N. na cztery grupy, a mianowicie:

I grupa Mołodeczno, II Wilno, III Grodno, IV Lida.

Dnia 21. IV. rozegrają w Wilnie mecz zwycięzcy grup Mołodeczno—Wilno (w Wilnie), a zwycięzcy grup Grodno—Lida tegoż dnia w Lidzie.

Dnia 25 maja z wycięzcy z poprzednich meczów rozegrają zawody w Wilnie.

Dnia 28 maja zwycięzca gier kwalifikacyjnych spotka się z W. K. S. Wilno w Wilnie.

Komisja kwalifikacyjna oceni poziom gry zwycięzcy gier kwalifikacyjnych na podstawie meczu z W. K. S. Wilno, który to mecz zadecyduje o ewentualnem wejściu do klasy A zwycięzcy gier kwalifikacyjnych.

Gry o mistrzostwo Wil. Z. O. P. N.

Wylosowano terminy rozgrywek o mistrzostwo okręgowe:

I-sza serja.

21 maja W. K. S.—Strzelec, 25 maja W. K. S.—A. Z. S., 28 maja A. Z. S.—Strzelec, 28 maja zwycięzca gier kwalifikac.—W. K. S., o ile zostanie przyjęty do klasy A,

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POSWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

Do Braci Węgrów!

Witajcie! Oto okrzyk z serca płynący, który w najbliższą niedzielę zawiśnie na ustach całej sportowej Polski. Sport to hasło braterstwa, szczerego a czystego, wolnego od wszelkich duszą ludzkości każących sprzeczności narodowościowych, politycznych i wyznaniowych. Lecz Wasze i nasze braterstwo jest silniejsze! Stworzyły je i umocniły dzieje wieków, a wyraziły w przysłowiu „Polak Węgier — dwa bratanki". Braterstwa tego nie zdołały zachwiać największe kataklizmy dziejowe. Było ono równe i niewzruszone w doli i niedoli. Kiedy nieubłagana Nemezis dziejowa pogrążył Naród nasz w otchłani niewoli i rozpaczy, Wy, Bracia Węgrzy, nie odwróciliście od nas serc Waszych — kiedy krzywda historyczna Waszym stała się udziałem, my ślemy Wam słowa otuchy, że sprawiedliwość zwycięży. Przeto miło nam, że Wy nasi Bracia, Wy jedni z naszych nauczycieli w sporcie, jesteście pierwszymi, z którymi po zrzuceniu wiekowych kajdan niewoli zmierzyć się mamy we współzawodnictwie najszlachetniejszem, bo sportowem! Witajcie!

Z tygodnia.

Bieg na przełaj w Krakowie. — Niespodzianki footballowe.

Po wielu — wielu wreszcie latach, została znowu przerwana biała taśma u mety w Krakowie! Może wreszcie został zrobiony dobry początek i sprawa ćwiczeń lekkoatletycznych ruszy w końcu z miejsca w tym sezonie.

Dziwnym trafem inicjatywa wyszła tu z góry. Nie kluby, jakby należało się tego spodziewać, lecz Związek Okręgowy, bynajmniej nie zasobny w środki — postanowił narzucić obojętnym dla lekkiej atletyki organizacjom sportowym ideę tego sportu. Czy siew padnie na podatną glebę, okaże zapewne przyszłość, ale chwila — ostatnia zresztą — została wyzyskaną. K. O. Z. L. A., mając na uwadze przedewszystkiem propagandę lekkiej atletyki, wybrał na początek dwie imprezy, noszące taki właśnie charakter — to jest bieg na przełaj i uliczny bieg okrężny. Pierwsza z nich stała się w ostatnią niedzielę faktem dokonanym. Wielotysięczne tłumy widzów oglądały z zainteresowaniem około pół setki młodych atletów, a liczni sportsmeni z niedowierzaniem nawet uświadamiali sobie masowy start i żywiołowość zaczątków sportu lekkoatletycznego w Krakowie. Niezależnie od oceny czystp sportowej, niezależnie od uwag, tyczących się techniki, taktyki i rutyny biegaczy, cel Związku Okręgowego został osiągnięty i pozwala żywić uzasadnione nadzieje.

Trudno jednakże przy sposobności uwag o tym biegu nie podnieść parų spraw mniej różowych. Prócz wojskowego kursu gimnastyczno-sportowego, który za pracę swą znalazł nagrodę w zwycięstwie, widzieliśmy na starcie przedstawicieli tylko trzech krakowskich zrzeszeń sportowych: Sekcje lekkoatletyczne Cracovii, A. Z. S-u i Makkabi. Nieobecność takich klubów jak Wisła, Jutrzenka, Wawel, Sparta, Podgórze i wielu innych dla sportu pracujących towarzystw, daje wiele do myślenia. Niestety! Kraków posiada dziś cztery boiska piłki nożnej z trybunami, którychby nie powstydził się nielada gród stołeczny, ale ani jeden z klubów nie pomyślał jak dotychchczas o bieżniach i innych urządzeniach lekkoatletycznych. Kraków posiada i może rozwinąć materjał lekkoatletyczny do poziomu przynajmniej polskiego. do tego jednak nieodzowną jest pomoc i opieka ze strony tych, którzy dać ją mogą, jeśli nie już niestety w imię czystej idei sportu, to w dobrze zrozumianym własnym interesie. *S. F.*

* * *

Cracovia sprawiła w ostatnim tygodniu dwie niespodzianki. Pierwszego dnia uległa Pogoni, a nazajutrz uzyskała dość rzadki wynik dwucyfrowy z Lechią. Przebieg gry z Pogonią był podobny do innych gier tegorocznych naszego mistrza; biało-czerwoni prawie stale atakowali, kombinowali, jak żadna inna drużyna polska, górowali technicznie i taktycznie, bili cały szereg rzutów z rogu (jak zwykle bezskutecznie), a przeciwnik dotarł kilka razy do pola karnego, wyzyskał większość nadarzonych sytuacyj i wygrał. Bezpłodność kombinacji, kompletna niemoc i bezradność i zanik energji u napadu Cracovii pod bramką przeciwnika, zupełny brak strzałów nigdy tak jaskrawo się nie rzuciły w oczy jak na meczu z Pogonią. Urok niezwyciężoności, jaki otaczał Cracovię, prysł — ba, Cracovia poniosła nawet w spotkaniu porażkę, jakiej od początku swego istnienia nie doznała od żadnej drużyny krajowej. Dlatego zmiany w ataku są nieodzowne, nawet chwilowo kosztem misternej kombinacji, jeśli się chce usunąć zło, wlać w ten atak nowe życie, więcej twardości, zawziętości i energji. Atak dotychczasowy stracił zaufanie we własne siły. Może wydatne zwycięstwo nad Lechią, które się tłumaczy — obok b. słabej gry bramkarza — także większą niż zazwyczaj żywością oraz ochotą do strzelania, rozbudzi w drużynie znowu zaufanie do siebie.

Tegoroczne rozgrywki o mistrzostwo w okręgu krakowskim przynoszą niemal co tydzień nowe sensacje, które obracają w niwecz wszelkie rachuby. W ubiegłą niedzielę Makkabi, która jedna zdołała odebrać Cracovii oba punkty — przegrywa znacznie (0:3) w Bielsku z najsłabszym Szturmem. Rezultat tego — oryginalny wygląd umieszczonej na innem miejscu tabeli mistrzostwa po ukończeniu I. serji rozgrywek. Wisła i Cracovia stoją tuż obok siebie na czele, dalsze trzy drużyny mają równą ilość punktów. B. B. S. V., który z początku uważano za jednego z 3 kandydatów na mistrza okręgu, figuruje na miejscu ostatniem. Dlatego druga serja będzie tak interesującą, jak nigdy dotąd: u góry zacięta walka o miejsce pierwsze między Wisłą i Cracovią, u dołu zaś jeszcze bardziej zawzięty bój o to, by się nie znaleźć w końcu na miejscu ostatniem, gdyż to się równa automatycznemu spadnięciu do klasy B.

Ostatnią wreszcie niespodzianką jest utrata pierwszego punktu przez Polonię warszawską w spotkaniu z W. K. S. Wprawdzie Polonia miała już przedtem mistrzostwo w kieszeni, jednak nie będzie już ono zdobyte przez same tylko zwycięstwa.

Ze Związku Polskich Związków Sportowych.

Komunikat.

5 maja b. r. odbyło się wspólne posiedzenie Komitetu Wykonawczego Z. Z. i P. K. I. O., na którem bardzo obszernie omawiano sprawę memorjału do Min. Zdrowia Publ. w sprawie poparcia obydwu tych instytucyj. W szczególności przed kilku dniami byli na audjencji u ministra Chodźki wiceprezesi Z. Z. i P. K. I. O., pp. Garczyński i Kowalewski, i przedstawili mu szereg postulatów zarówno natury finansowej jak i administracyjnej, jakich potrzebuje sport polski dla swego rozwoju. Poruszono też sprawę poparcia finansowego dla przygotowań do Olimpjady Paryskiej. Minister okazał dla tej sprawy znaczne zainteresowanie, przyrzekł przedłożyć ją Radzie Ministrów i postarać się o potrzebne kredyty u ministra skarbu, zażądał jednakże szczegółowego i umotywowanego preliminarza wydatków ze sprawą tą połączonych. Uchwalono w najbliższym czasie przedłożyć ministrowi zdrowia dwa memorjały, jeden w sprawie poparcia finansowego przygotowań do Olimpjady, zaś drugi w sprawie administracyjnego i finansowego poparcia sportu wogóle. Poruszono też sprawę utworzenia przy Min. Zdrowia specjalnego wydziału dla spraw wychowania fizycznego i sportu. Zdaniem ministra sprawa ta natrafia na trudności nietyle natury finansowej, gdyż w razie potrzeby odpowiednie fundusze by się znalazły, rozbija się jednakże o brak odpowiednich ludzi.

Międzynarodowy kongres sportów zimowych, który miał się odbyć w Paryżu 4 maja, został odłożony na dzień 6 czerwca. W kongresie tym jako delegat Polski weźmie udział dziekan politechniki lwowskiej dr. Zygmunt Klemensiewicz, prezes Karpackiego Tow. Narciarzy we Lwowie, upoważniony w tym kierunku zarówno przez Polski Związek Narciarski, jak też P. K. I. O. Celem kongresu jest założenie międzynarodowego związku sportów zimowych, oraz uznanie odbywających się raz na cztery lata międzynarodowych zawodów w dziedzinie sportów zimowych za część integralną Igrzysk Olimpijskich, mimo to, że odbywać się one będą w innej porze roku i w innej miejscowości. Kongres ten odbywać się będzie jednocześnie z posiedzeniem Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, na którem między innemi załatwioną będzie sprawa wniosku P. K. I. O. w sprawie Małych Olimpjad Europy Srodkowej.

W niedzielę 18 czerwca b. r. odbędzie się w Warszawie Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie P. K. I. O. celem wysłuchania sprawozdania i udzielenia absolutorjum z działalności w r. 1921.

Sport polski w Czechosłowacji.

Sport polski na terenie okupowanego przez Czechosłowację Śląska Cieszyńskiego datuje się po wojnie światowej dopiero od niedawna, bo zaledwie od roku 1921. W roku tym, po przebudzeniu się z odrętwienia, spowodowanego przez nieszczęsną politykę plebiscytową, myśl i dążność do nowej pracy na polu oświatowem a przedewszystkiem na polu fizycznego wychowania, zapoczątkowana przez przedwojenny klub sport. „Piast“ w Cieszynie, odżyła na nowo i szybko ogarnęła szersze masy. Z zadowoleniem stwierdzić należy, że jakkolwiek warunki nie były po temu, jakkolwiek wszystko co było polskie znajdowało się w ciągłej walce o byt, to pomimo tego ochota i zapał do pracy zdołały sobie utorować drogę poprzez ogromne przeszkody. Raz powzięta myśl nie dała się stłumić! W imię bezpartyjności i międzynarodowego charakteru sportu, jakoteż w imię równouprawnienia mniejszości narodowych, zaczęto się krzątać około zorganizowania polskich drużyn sportowych, uwzględniając tymczasowo przedewszystkiem piłkę nożną. Drużyny te organizowały się u boku Polskiego Stowarzyszenia robotniczego oświatowo-gimnastycznego „Siła“ jako sekcje sportowe, obok istniejących już sekcyj gimnastycznych, atletycznych i dramatycznych. Dzięki Stowarzyszeniu „Siła“, które przez finansowe poparcie stworzyło dla nich jakie takie warunki do dalszego ich rozwoju, drużyny te, w liczbie 6, prawie że wszystkie kompletnie wyekwipowane, rozegrały w ubiegłym roku cały szereg zapasów z dobremi drużynami czeskiemi, niemieckiemi i żydowskiemi. Poza obrębem Stowarzyszenia „Siły“ utworzyły się także drużyny polskie, jako sekcje „Sokoła“, które nieraz dały się porządnie we znaki klubom innej narodowości. Wyniki rozgrywek z miejscowymi klubami obcymi były zazwyczaj dla nas zadowalające. Z pośród polskich drużyn silnie uwydatniły się „Siła“ Orłowa, „Siła“ Trzyniec, „Polonia“ i „Olza“ w Karwinie. Wprawdzie technika i rutyna nie da się porównać z techniką najlepszych klubów czeskich i niemieckich, lecz zważywszy dogodne warunki, wśród których rozwijały się stare już drużyny czeskie i niemieckie, musimy stanowczo powiedzieć, że drużyny nasze wychodziły z honorem ze spotkań z doborowemi drużynami czeskiemi i poprawiały swą klasę. — Zrozumienie i sympatja dla sportu polskiego w Czechosłowacji rosły z dnia na dzień, a temsanem rosły i widoki dalszego powodzenia.

Dotychczas drużyny polskie istniały tylko jako sekcje sportowe w Stowarzyszeniu „Siła“ i „Sokół“. Forma ta już ze względu na istniejące specjalne przepisy odnośnie do tworzenia korporacyj sportowych jakoteż ich działalności nie była właściwą dla drużyn sportowych. To też okazała się konieczność założenia instytucji, któraby skupiała wszystkie polskie kluby sportowe, tembardziej, że drużyny czeskie, niemieckie i żydowskie należą również do swych własnych Związków. Dlatego założono własny Związek, równouprawniony ze wszystkimi innymi związkami sportowymi. Związek polskich klubów sportowych dla Czechosłowacji w Karwinie, zawiązany dnia 16. lutego 1922, obejmuje na razie 10 drużyn sportowych piłki nożnej, które grupują się przeważnie w części przemysłowej Śląskiego obszaru w takim mniejwięcej porządku: Orłowa, Karwina, Frysztat, Cieszyn i Trzyniec.

Trudności techniczne nie pozwalają rozpocząć żywszej działalności, tak, że związek znajduje się dopiero w procesie organizacyjnym i dopiero po zalegalizowaniu go może on rozwinąć swą działalność na większą skalę. I tutaj spodziewamy się, że szerokie masy społeczeństwa polskiego poprą nas w naszem zadaniu. Wierzymy, że polscy sportowcy rychło nawiążą z nami stosunki, byśmy mogli uzupełnić braki, nauczyć się wiele itd. Spodziewamy się, że nie braknie nam sił do podtrzymywania rozwoju i dobrego imienia sportu polskiego w Czechosłowacji.

Karwina, w kwietniu. *W. K.*

Protokół

z konstytującego Walnego Zgromadzenia L. O. Z. L. A., które odbyło się dnia 30 kwietnia 1922.

Obecni: panowie Kuchar T. i Dr. Z. Rucker jako delegaci polskiego Związku Lekko-atletycznego, por. Welichowski i Burkiewicz (Lechia), kpt. Sterba i Włodek (Pogoń), Kirchner i Fischer (Czarni), Schargel Engel (Zw. Harcerzy).

Po wybraniu przewodniczącym p. Kuchara Tadeusza rozwinęła się dyskusja nad zorganizowaniem L. O. Z. L. A. oraz regulaminem tegoż. Postanowiono utworzyć L. O. Z. L. A., wybierając tymczasowy Zarząd, gdyż regulaminu P. Z. L. A. mimo przyrzeczeń danych p. Ruckerowi do dnia 30 kwietnia nie nadesłał. Ze względu na opracowany już regulamin przez P. Z. L. A. wyłączono z pod dyskusji punkt porządku dziennego: uchwalenie regulaminu, opracowanego przez reprezentantów klubów lwowskich. Po otrzymaniu regulaminu od P. Z. L. A. postanowiono zwołać ponowne Walne Zgromadzenie celem wyboru przewidzianych

władz. W skład tymczasowego Zarządu weszli: pp. T. Kuchar jako przewodniczący, por. Welichowski jako sekretarz, p. Schargel jako skarbnik, Engel i Rucker jako członkowie. Uchwalono 22 i 23 lipca b. r. urządzić mistrzostwa okręgowe w lekkiej-atletyce, 8 i 9 lipca ogólno polskie mistrzostwa dla młodzików, następnie zatwierdzono następujące terminy zawodów w okręgu lwowskim: 9 kwietnia bieg na przełaj L. K. S. Pogoń O. P., 23 kwietnia zawody młodzików L. K. S. Pogoń okręgowe. 30 kwietnia bieg na przełaj Czarni O. P. 30 kwietnia chód na 5 klm. i bieg 400 mtr. okręgowe. 7 maja zawody młodzików L. K. S. Pogoń okręgowe, 7 maja zawody młodzików L. K. S. Czarni klubowe, 14 maja zawody młodzików L. K. S. Pogoń okręgowe, 14 maja bieg okrężny L. K. S. Lechia klubowe i dla niestowarzyszonych, 21 maja memorjał ś. p. Wolskiego L. K. S. Pogoń okręgowe, 28 maja memorjał ś. p. Szulakiewicza Czarni klubowe, 4 czerwca zawody młodzików Czarni okręgowe, 5 czerwca pięciobój dla młodzieży szkół średnich L. K. S. Pogoń okręgowe, 11 czerwca zawody młodzików L. K. S. Lechia klubowe, 11 czerwca memorjał ś. p. Kaweckiego i ś. p. Wudkiewicza Czarni klubowe, 11 czerwca zawody klubowe L. K. S. Pogoń, 15 czerwca zawody lekkoatletyczne Czarni O. P.

Uznano Tygodnik Sportowy „Sport“ organem ojicjalnym L. O. Z. L. A. — Postanowiono wezwać Kluby sportowe w Samborze, Przemyślu, Stryju, Stanisławowie, Rzeszowie, Jarosławiu, Jaśle i Tarnopolu, do urządzenia miastowych zawodów lekko-atletycznych i biegu na przełaj, do końca czerwca b. r. Przyjęto do wiadomości uchwaloną przez P. Z. L. A. wkładkę od Klubu w wysokości 2000 Mp. na r. 1922, zakładając równocześnie protest co do opłaty 300 Mp. od każdego zgłoszonego atlety. Postanowiono zainterpelować P. Z. L. A. w sprawie nieogłoszenia dotychczas rekordów, które zeszłoroczny Zarząd P. Z. L. A. opracował. Następnie zastrzeżono, że minima ogłoszone przez P. Z. L. A. opracowała Komisja organizacyjna L. O. Z. L. A., postanowiono zapytać się P. Z. L. A., dlaczego dotychczas nie rozdano nagród za mistrzostwa Polski, odbyte w roku 1920 i 1921 mimo, że nagrody te zeszłoroczny Zarząd P. Z, L. A. przesłał obecnemu. W końcu L. O. Z. L. A. postanowił uprosić P. Z. L. A. o wytłumaczenie się P. Z. L. A. z punktu 3-go urzędowego komunikatu Nr. 2, który to punkt sprzeczny jest z uchwałą Walnego Zgromadzenia punkt 11 c.

Walne Zgromadzenie L. O. Z. L. A. wybrało Komisję złożoną z panów Kuchara T., Kirchnera i Włodka, która ma za zadanie opracować przepisy lekko-atletyczne w myśl Uchwał ostatniego kongresu I. A. A. F., a wygotowany projekt przesłać P. Z. L. A. do poprawy i zatwierdzenia. Jako adres Sekretarjatu L. O. Z. L. A. podaje się por. Welichowski Adam, Bogusławskiego 16, Lwów.

Na tem zakończono obrady Walnego Zgromadzenia.



Zawody lekkoatletyczne K. S. Polonia w Warszawie.
Finał biegu na 100 m. (Na 1-ym planie Gebethner). Fot. dr. Rosenmann.

Lekka atletyka.

Pierwszy doroczny 3 klm. bieg wojskowy we Lwowie (dnia 7 maja 1922). Lwów nareszcie ocknął się z dziwnej apatji i przypomniał sobie, że jest kolebką i metropolją lekkiej atletyki. Wyprzedziły go już Warszawa i Poznań, urządzając tego roku po raz drugi biegi uliczne, które są najlepszą propagandą lekkiej atletyki wśród nieuświadomionych mas naszego społeczeństwa. Za to wojskowym władzom DOK lwowskiego należą się gorące wyrazy podziękowania i uznania, iż bieg ten doprowadziły do skutku mimo deszczu, zimna i niezupełnego wytrenowania współzawodników.

Start biegu znajdował się na łączce w parku stryjskim. Droga prowadziła ul. Pułaskiego, Jabłonowskich, Kącik, Romanowicza, lewą stroną Akademickiej, placem Marjackim wprost przed gmach Teatru miejskiego. Droga rozmokła, bruk śliski, gdzieniegdzie kałuże wody i błota.

Punktualnie o godz. $12^{1}/_{2}$ starter kpt. Fr. Engel dał znak do biegu — w którym wzięło udział około 50 szeregowych i oficerów, służących obecnie przy DOK Lwów. Pierwszy do mety przybył kapral 19 p. p. Stanulewicz, w czasie 9 min. 8 sek.; za nim znany biegacz por. Welichowski w 9 min. 14 sek.: trzeci A. Lenda kapral 52 p. p. w 9 min. 25 sek. Reszta długim wężem za nimi. Zwycięzcy otrzymali z rąk gen. por. Hallera w obecności korpusu oficerskiego piękne nagrody honorowe, a to wielki puhar srebrny, mały puhar srebrny i ozdobny kałamarz. Biegowi przypatrywały się tłumy rozentuzjazmowanej publiczności bez różnicy sfer. Bieg mimo fatalnej pogody udał się znakomicie. *S.*

Trasa biegu na przełaj, urządzonego przez K. O. Z. L. A. w dniu 7. maja w Krakowie, długości 2420 metrów, wiodła od wylotu ul. Wolskiej, wokół parku Jordana — wokół boiska K. S. Jutrzenki, brzegiem Rudawy na bieżnię jezdną, przy której metą. Wśród ogólnego zainteresowania przybyli do mety: I. Toroński E. w 9 min. $26^{2}/_{10}$ sek., II. Slaza Z. w 9 min. $30^{7}/_{10}$ sek., III. Szwaczka S. w 9 m. $31^{4}/_{10}$ sek., wszyscy z VIII. wojsk. kursu gimnastyczno-sportowego, IV. Kręcina (Crac.), V. ppor. Michalek (20 p. p.), VI. Gryglewski (Crac.), VII. Stefański Ant., VIII. Przywara Rudolf, IX. Szymański Andrzej, wszyscy z VIII. wojsk. kursu gimn.-sportowego X. Goldfinger (Makkabi). — Trzej pierwsi otrzymali pamiątkowe żetony.

Z krótkiego przeglądu nowych sił krakowskich widać

była bardzo dobry materjał, sportowo oczywiście dość jeszcze surowy, obdarzony natomiast nieposlednieni warunkami fizycznemi, zapałem i werwą. Na całem prawie polu znać było trening owocny, zwłaszcza u wojskowych, szwankowała natomiast technika biegu i wymaganie stylu. Wady te jednak w krótkim czasie dadzą się przy racjonalnej pracy usunąć i bardzo wielu z widzianych w niedzielę biegączy będzie zawodnikami wkrótce nie do lekceważenia. Pocieszającym zwłaszcza objawem był fakt, że wszyscy startujący nie przekraczają 20 roku życia. *S. F.*

Bieg okrężny „Ilustrowanego Kurjera Codzien.“ odbędzie się nieodwołalnie w ostatnią niedzielę maja w Krakowie. Bieg, dostępny dla wszystkich lekkoatletyków polskich, budzi duże zainteresowanie i dziś już napływają liczne zgłoszenia. „Il. Kurjer Codz.“ ofiarował dla biegu wspaniały puhar jako nagrodę wędrowną, tudzież szereg żetonów. — Organizację biegu podjął K. O. Z. L. A., gdzie należy też kierować zgłoszenia pod adresem sekretarjatu p. W. Jentys, ul. Grabowskiego 5. Trasa tego biegu została ustaloną na ostatniem posiedzeniu Związku w sposób następujący: Start pod redakcją Kurjera Codziennego (ul. Basztowa) — wokół plant Basztową, Dunajewskiego, Podwalem, Straszewskiego, Podzamczem — Grodzką, Stradomiem, Starowiślną, Potockiego, Basztową do mety (punkt startu). Długość trasy 4240 metrów. Godzina startu, miejsce zbiórki i inne szczegóły zostaną podane w czasie najbliższym. *S. F.*

Szk. im. M. Reya (Warszawa) urządza wewnętrzny meeting lekko-atletyczny celem wyboru najlepszych sił na zawody międzyszkolne. Odbędzie się on dnia 20 maja r. b.

Z Lubelskiego Okręgu.

W niedzielę dnia 30 kwietnia odbyły się w Lublinie częściowe zawody lekko-atletyczne. Rezultaty w poszczególnych punktach są następujące: 100 m. w 13 sekundach— Wilk z Okr. Szkoły Gimnast. i Sport. 1000 mtr. w 3 min. 7 sek. — Kędzior z Okr. Szk. Gimn. i Sport. 2-gi przybył Łukasiak w 3 min. i 8 sek. z Lublinianki.

Rzut dyskiem 27 35 — Reński, Szkoła G.S. Skok w dal— Zieliński 5,45 z Lublinianki i 5,23 Majewski z A. Z. S.

Współzawodnicy występowali w barwach swoich klubów. Materjał fizycznie doskonały, lecz jeszcze surowy. Musimy jednak to stwierdzić, iż zawody wczorajsze zrobiły korzystne wrażenie. Lublin interesuje się lekką atletyką! Oby tak dalej! *F. C.*

Kolarstwo.

Jubileuszowe wyścigi torowe W. T. C.

Warszawskie Tow. Cyklistów — najpoważniejsza instytucja kolarska w Polsce, święciło w dniu 7 i 8 b. m. jubileusz 35-ciolecia swej działalności. Dwudniowy program uroczystości jubileuszowych wypełniły, oprócz zawodów, w dniu pierwszym msza uroczysta u Wizytek i powitanie na Dynasach przed południem, po zawodach zaś wspólny obiad, na którym znaleźli się reprezentanci Z. Z., P. K. I. O., prasy, szeregi instytucyj sportowych i społecznych, oraz zaprzyjaźnionych Tow. kolarskich z Krakowa, Łodzi i Będzina. Na obiedzie tym wygłoszono długi szereg toastów imieniem Z. Z. i P. K. I. O., Związku Polskich Towarzystw, Automobil-Klubu, Związku Tow. Kolarskich i t. d. i t. d., w których jednogłośnie podkreślano zasługi, jakie położyło W. T. C. w pracy nietylko na niwie sportowej, ale i społecznej.

Redakcja Przeglądu Sportowego na tem miejscu przyłącza do szeregu życzeń i swoje, aby nestor polskich Tow. kolarskich jak dotąd tak i nadal kultywował w Polsce sport kołowy i doprowadził go do największego rozkwitu!

Drugi dzień jubileuszu wypełniła ranna wycieczka kolarska, zwiedzanie miasta, zawody, rozdanie nagród i wreszcie wieczornica taneczna.

Przechodząc do samych zawodów, przedewszystkiem należy podkreślić wręcz doskonałą ich organizację, mogącą posłużyć za wzór wszelkim innym klubom sportowym. Taksamo jeźdźcy, zgromadzeni w ogólnej ilości 36, z czego 6 z Krakowa, 3 z Łodzi, 1 z Będzina, a reszta z Warszawy, wykazali naogół wysoki poziom, niektórzy zaś, jak niezrównany mistrz Polski — Szymczyk — dużą klasę, zaś Bartodziejski, Iko, Grochowski i inni — pełnię treningu. Do najciekawszych wydarzeń jubileuszu należało ustanowienie przez Choińskiego nowego polskiego rekordu w jeździe motorowej na 1 klm. w czasie 37 $^3/_5$ sek. czyli osiągnięcie szybkości przeszło 96 klm. na godzinę. Ze względu na nieodpowiednią do szybszej jazdy krzywiznę toru na Dynasach czas ten uważać należy za bardzo dobry.

Wyniki poszczególnych biegów były następujące:

Niedziela dnia 7 maja **Wyścig kwalifikacyjny** (800 mtr.)

Przedbieg I: 1) Iko (War.) 2) Olszewski (War.)

Przedbieg II: 1) Koroś (War.) 2) Nieć (Krak.)

Przedbieg III: 1) Kermen (Łódź) 2) Lange (War.)

Finał I. (dla pierwszych i drugich jeźdźców z każdego przedbiegu) 1) Iko, 2) Koroś, 3) Kermen.

Finał II. (dla trzecich i czwartych jeźdźców z każdego przedbiegu) 1) Raszpel (War.), 2) Borsuk (War.)

Finał III. (dla piątych i szóstych) 1) Salski (Będzin), 2) Ryx (Warszawa).

Wyścig „Otwarcia Sezonu“. (1000 mtr.)

Przedbieg I: 1) Gędziorowski (War.) 2) Janociński (War.)

Przedbieg II: 1) Lange (War.), 2) Gronczewski (W)

Przedbieg III: 1) Szymczyk (War.), 2) Grochowski (Warszawa).

Finał I. 1) Szymczyk, 2) Lange, 3) Gędziorowski.

Finał II. 1) Janociński (War.), Grochowski (War.), 3) Gronczewski (War.).

Finał III. 1) Jabrzemski (War.), 2) Bartodziejski (War.) 3) Kamiński.

Wyścig motocyklistów (1000 mtr.)

1) Choiński 37$^3/_5$ sek. (rekord polski), 2) Kornatowski 43 $^2/_5$ sek., 3) Duma.

Wyścig Tow. zaprzyjaźnionych (1000 mtr.).

Przedbieg I: 1) Kermen, 2) Pietrzyk (Krak.), 3) Łazarski (Krak.).

Przedbieg II: 1) Salski, 2) Nieć, 3) Chyłko (Krak.).

Finał. 1) Łazarski 1 m 40$^2/_5$ sek., 2) Kermen, 3) Nieć.

Wyścig na tandemach (3000 mtr.).

1) Jabrzemski—Gędziorowski 4 m. 45$^1/_5$ sek., 2) Szymczyk—Lange, 3) Kamiński—Janociński.

Wyścig Zachęty (800 mtr.).

1) Raszpel, 2) Olszewski (War.), 3) Broński (War.).

Wyścig „Demi-fond“ (5000 mtr.).

1) Janociński 8 m 27$^1/_5$ sek., 2) Grochowski, 3) Lange.

Wyścig „Demi-fond“ (3000 mtr.).

1) Szymczyk 5 m 32$^4/_5$ sek., 2) Bartodziejski, 3) Stankiewicz.

Wyścig motocyklistów (10.000 mtr.).

1) Choiński 7 m 10$^2/_5$ sek., 2) Kornatowski, 3) Duma.

Wyścig „Jubileuszowy“ (10.000 mtr.).

1) Stankiewicz 17 m 44 sek., 2) Gronczewski, 3) Grochowski, 4) Kubasiński. Pozostałych 5 jeźdźców upadło. Na szczęście obyło się bez poważniejszych obrażeń.

Wyścig „Dystansowy“ za motorami (10.000 mtr.).

1) Kamiński za Choińskim 10 m 1$^3/_5$ sek., 2) Jabrzemski za Kornatowskim.

Poniedziałek 8 maja **Wyścig Zachęty** (800 mtr.).

1) Nieć, 2) Raszpel.

Wyścig „Premjowy“ (5000 mtr.).

1) Kubasiński, 2) Iko, 3) Janociński. W biegu tym na czwartem okrążeniu zwycięzca „urwał“ się i bieg wygrał, ponieważ żaden z pozostałych jeźdźców nie chciał prowadzić.

Wyścig „Jubileuszowy“ (1000 mtr.).

W przedbiegach pojedynczych na dystansie 300 mtr. osiągnęli czas: Grochowski 21 sek., Szymczyk, Gędziorowski, Jabrzemski $21^1/_5$ sek., Stankiewicz 21 $^4/_5$ sek., Harkiewicz $22^3/_5$ sek.

Finał I. 1) Szymczyk, 2) Jabrzemski, 3) Grochowski. Wygrane po ciężkiej walce.

Finał II. 1) Gędziorowski, 2) Stankiewicz, 3) Harkiewicz. Piękny finish zwycięzcy.

Wyścig Tow. Zaprzyjaźnionych (1000 mtr.).

1) Chyłko, 2) o gumę Salski, 3) Nieć.

Wyścig motocyklistów (3000 mtr.).

1) Choiński 2 m 9 sek., 2) Duma o $^3/_4$ okrąż., 3) Kornatowski.

Wyścig 1000 mtr.

1) Iko, 2) Koroś, 3) Kubasiński. Wygrane lekko.

Wyścig na tandemach (3000 mtr.).

1) Jabrzemski—Gędziorowski, 2) Kamiński—Janociński. Bieg wygrany doskonałą taktyką zwycięzców. *Z.*

(Dok. nast.).

Wioślarstwo.

Wioślarze polscy na Węgrzech.

W ogólnym ruchu wszystkich naszych gałęzi sportu, zdążających do nawiązania żywego kontaktu z międzynarodowym światem sportowym, ma wioślarstwo do zapisania nowy przyczynek. Sekcja Wioślarska krakowskiego A. Z. S. wysłała w odpowiedzi na zaproszenie węgierskich sportmenów jedną osadę do Budapesztu, gdzie przez miesiąc będzie ona gościem „Panonii“, mistrzowskiego klubu wioślarskiego Węgier. Osada ta wyjechała na trening, gdyż Sekcja Wioślarska, pragnąc zapoznać się z formą i stylem mistrzowskich wioślarzy, chętnie skorzystała z nadarzającej się sposobności. Porozumienie się w tej sprawie zapadło jeszcze podczas naszych międzynarodowych zawodów narciarskich w Zakopanem, gdy pomiędzy innymi gościliśmy także sportmenów węgierskich. Dzięki staraniom Istvana Devana, znanego sportowca i wielokrotnego mistrza lekkoatletycznego Węgier, udało się S. W. krak. A. Z. S. mimo bardzo znacznych trudności wystawić osadę czwórki tak, że z początkiem maja wyjechać mogła do Budapesztu. Wzamian za gościnę na Węgrzech A. Z. S. krakowski gościć będzie w zimie w Zakopanem narciarzy węgierskich, którzy pozbawieni obecnie zimowych terenów z radością przyjęli tego rodzaju propozycję. Jak dowiedzieliśmy się, całą akcję finansuje po węgierskiej stronie grupa przyjaciół sportu, po naszej stronie, gdzie stosunki nie są tak różowe, a tego rodzaju przyjaciół sportu nie znajdzie jeszcze nawet z latarnią Dyogenesa, wydatki te pokryć będzie musiał niestety sam krakowski A. Z. S. O tem, by powołane czynniki lub rząd zamierzały tu pośpieszyć z pomocą, jakoś głucho — być zresztą może, że na to jest krakowski A. Z. S. zanadto oddalony od stolicy.

Wysłana osada w składzie: E. Szczerbiński, S. Ferens, T. Wołkowiński, H. Szatkowski i E. Kaliciński, ćwiczyć będzie czwórkę wyścigową, tudzież podwójne i pojedyncze scullingi. Głównym celem treningu będzie nte tyle udział w przyszłych regatach — gdyż Sekcja na miejscu rozporządza lepszym materjałem i trening jest już w toku — ile o nabycie formy i metody jazdy. Na ostatni tydzień treningu projektowany jest wyjazd do Budapesztu kierownika sportowego Sekcji, p. S. Fächera, celem przejęcia metody nauczania i stylu. Osada powiozła ze sobą w darze dla „Panonii“ pięknie haftowaną jedwabną banderę wioślarską krakowskiego A. Z. S.

Bliższe wiadomości z pobytu w Budapeszcie zamieścimy w miarę nadsyłanych korespondencyj.

Kraków.

Otwarcie przystani Oddziału Wioślarskiego Sokoła odbyło się 7 maja o godz. 2 popoł. w Krakowie. Przy tej sposobności spuszczono na wodę nową łódź spacerową, dwójkę na cztery krótkie wiosła.

Uroczystość podniesienia flagi na przystani krakowskiego A. Z. S-u (przy ul. Zwierzynieckiej 48) odbędzie się 21. maja. W dniu tym odbędzie się chrzest nowych dwóch wykonanych w warsztatach Sekcji cedrowych scullingów wyścigowych. *S. F.*

Pływanie.

Zebranie organizacyjne Polskiego Związku Pływackiego.

W niedzielę dnia 30 kwietnia r. b. odbyło się w lokalu P. K. I. O. w Warszawie zebranie organizacyjne Polskiego Związku Pływackiego pod przewodnictwem Dr. Mieczysława Orłowicza, działającego z ramienia Związku Polskich Związków Sportowych.

Zebranie przyjęło statut P. Z. P., według projektu opracowanego przez przedstawicieli Z. P. Z. S., P. Z. L. A. oraz Pol. Zw. Tow. Wiośl. Za siedzibę P. Z. P. obrano Warszawę.

Wybrano następnie Zarząd Tymczasowy P. Z. P. w składzie następującym: Prezes: p. Alfred Loth (W. T. W.), I-szy vice-prezes: kpt. Wyrzykowski, (Wojsk. Kl. Wiośl. Warsz.), II-gi vice-prezes: p. Wł. Kuchar (K. S. Pogoń, Lwów), sekretarz: p. Semadeni, (A. Z. S. Warsz.), oraz członkowie zarządu: Dr. M. Orłowicz (Z. P. Z. S.), por. Piątkowski, (A. Z. S. Warsz.) i p. Zaleski. Pozosłałe 5 miejsc zarezerwowano dla przedstawicieli A. Z. S. Kraków i Klubów Wiośl. w Poznaniu i Bydgoszczy, dla Warsz. Kl. Wioślarek i dla Wojsk. Kl. Wiośl. w Warszawie.

Wpisowe dla klubów określono na Mk. 5.000, wkładkę na Mk. 50 od członka i opłatę za zgłoszenia na Mk. 300 rocznie.

Zawody pływackie o mistrzostwo państwowe postanowiono urządzić w Bydgoszczy łącznie z regatami wioślarskiemi.

Narciarstwo.

Czeski bieg rozstawny, długości 33 klm., odbył się dn. 16 ub. m. w Karkonoszach. W biegu brało udział 9 drużyn, do mety doszło 8. Rezultat końcowy, naogół nieoczekiwany, przyniósł zwycięstwo drużynie C. K. S. „Ski“ (Indrušek, Martin, Feinstauer) w czasie 3:52·23 nad drużyną złożoną ze samych mistrzów C. S. K. Wyskoi (Koldowsky, Josifek, Bim), która przybyła jako druga w czasie 3:56·13. Trzecią była drużyna wojskowa, a czwartą dopiero znana w Polsce (Zelinka, Havelka, Hevak) drużyna C. S. K. Praha I. Nadspodziewany ten wynik był dowodem, że biegacze czescy, ćwiczący zwłaszcza w ostatnich czasach dalekie biegi, mogą jednak w krótkich etapach biegu rozstawnego znaleźć niebezpiecznych konkurentów. *S. F.*

Sprostowanie.

Prostujemy rezultat biegu 100 mtr., podany w Nr. 51. Przegl. Sport. w sprawozdaniu lekkoatl. zaw. wewnętrznych K. S. „Polonia“ w Warszawie. Bieg, wygrany przez Swiętochowskiego, został uznany przez startera p. Mryca za nieważny, wobec czego bieg ten został powtórzony z rezultatem następującym: 1) Sośnicki 11 min. 8 sek., 2) Swiętochowski.

Warszawa. *Rud. Lip.*

PIŁKA NOŻNA.

Wyniki krajowe.

Okręg krakowski.

Gościna Victorii Zižkov z Pragi.

Victoria Zižkow, z którą krakowska publiczność sportowa w ostatnim tygodniu się zapoznała, pozostawiła naogół dodatnie wrażenie. Goście reprezentowali praską dobrą pierwszą klasę. Fizycznie dobrze rozwinięci, odznaczają się szybkim startem do piłki, piękną grą głową, celowem i przyziemnem podawaniem. Technicznie w większości doskonale wyszkoleni, popisywali się częstokroć swemi sztuczkami, czem zyskali sobie liczne brawa. Najlepszą częścią drużyny jest linja napadu, którego duszą jest Hoyer. Rozmaitość kombinacji, przytomna orjentacja oraz częste oddawanie strzałów na bramkę jest cechą tego ataku. Bardzo dobrą jest również pomoc, tak w defenzywie jak i ofenzywie. Najsłabszą część drużyny stanowi obrona; bramkarz pewny i przytomny wykazał dobrą szkołę. Grają szybko i z werwą, przyczem nie gardzą również używaniem rąk oraz innemi niedozwolonemi środkami.

Wisła grała słabiej niż zwykle. Uderzała znowu niejednolitość zespołu. Zupełnie niefortunne było zastąpienie Wiśniewskiego Szubertem w zawodach poniedziałkowych. U Cepurskiego widoczny spadek formy. Pomoc pracowita grała ofiarnie, szczególnie Sliwa. Atak miewał piękne momenty, ale naogół brak mu było zgrania oraz celnych strzałów.

7. maja. **Victoria Zižkov—Wisła 3:1 (2:1).**

Zaraz po rozpoczęciu przeprowadza Wisła, mając wiatr za sobą, niebezpieczny atak. Reyman bije rzut wolny, piłkę odbija obrońca słabo, z czego korzysta Szpurna, pakując ją momentalnie główką do bramki. W niespełna dwie minuty później wyślizguje się Wiśniewskiemu piłka z ręki, nadbiega napastnik i wyrównuje. Wisła ponawia ataki, ale bezskutecznie. W 25 min. Wiśniewski ma znowu sposobność wykazania swojej niepewności i słabej strony bronienia „dolnych“ piłek. Goście łatwo uzyskują drugą bramkę.

Po pauzie jest Wisła w defenzywie. Czesi pięknie kombinują. Piłkę dostaje Hoyer, naciskany jednak przez Kaczora, zręcznym obrotem przepuszcza piłkę, dając tym taktycznym sposobem możność lewemu skrzydłowemu uzyskać trzeciego i ostatniego goala. Goście przeprowadzają jeszcze szereg niebezpiecznych ataków, Wisła bezskutecznie się rewanżuje, aż wreszcie sędzia p. Auerbach, w tym dniu dobrze usposobiony, odgwizduje zowody.

8. maja. **Victoria Zižkov—Wisła 3:1 (2:0).**

Skład drużyn: Victoria Zižkov: Klapka, Koubek, Svarz: Stepan, Plelicka, Neugebauer; Novak, Križ, Mareš, Hoyer, Jelinek. Wisła: Szubert; Kaczor, Cepurski; Kowalski I, Sliwa, Gieras: Danz, Szpurna, Reyman, Kowalski II, Marcinkowski.

Przed rozpoczęciem zawodów gratulował Zarząd Wisły obu Stanisławom w drużynie: Marcinkowskiemu i Kowalskiemu I., ofiarując im upominki.

Zaczyna Wisła, ale goście odbierają jej zaraz piłkę i przeprowadzają atak, zakończony rzutem w aut. Czesi nadal pozostają panami na boisku i przypuszczają wiele pięknych ataków. Rzut Hoyera z wolnego odbija się od słupka. Po rzucie z rogu powstaje zamieszanie pod bramką Wisły, z którego korzysta Hoyer, strzelając w 6. min. pierwszą bramkę. Wisła atakuje. Dwa rzuty Reymana chwyta pewnie Klapka. W 12. min. uzyskuje Hoyer drugi punkt dla gości z podania Križa; dalsza przewaga Victorii. Wisła kilka minut nieudolnie atakuje, poczem gra znowu toczy się pod bramką miejscowych. Szybki atak Wisły kończy się rzutem w aut. Strzał Reymana odbija się od słupka, poczem do pauzy gra otwarta.

Po zmianie stron tempo nie słabnie. Atak, zainicjowany przez Reymana, łamie Svarz. Piękny strzał Mareša idzie koło słupka. W 4. min. strzela Križ na bramkę, Szubert odbija tylko piłkę, nadbiega Mareš i uzyskuje trzecią bramkę dla gości. Wypady Wisły bez rezultatu. Victoria przeprowadza szybkie ataki, ale strzały ich idą w aut. Cepurski zawinia rzut z rogu, Z rzutu wolnego tuż z za pola karnego uzyskuje Wisła tylko róg, strzelony w aut. Drugi podobny rzut wolny idzie tą samą drogą. Następnie przestrzeliwuje Hoyer i Mareš z najbliższej odległości. Niebezpieczną sytuację pod bramką Wisły kończy spalony. Danz wypada i strzela w aut. Hoyer wyrabia dogodną sytuację Križowi, który strzela przyziemnie tuż koło słupka. Strzał Reymana chwyta pewnie Klapka. Wisła atakuje teraz, a wynikiem jej wysiłku już zbyt późnego jest bramka, strzelona po pięknie przeprowadzonej kombinacji przez Danza w 44. min. Rogów 4:4. Zawody prowadził p. Ziemiański, tracąc niepotrzebnie czas i energję na ustawianie piłki przy każdym rzucie wolnym.

Bielsko.

7 maja **Szturm—Makkabi** (Kraków) **3:0!**

Ostatni mecz I. serji rozgrywek o mistrzostwo okręgowe.

Stan mistrzostwa klasy A w okręgu krakowskim.

Nazwa klubu	Wisła	Cracovia	Jutrzenka	Sturm	Makkabi	B. B. S V.	grano	wygrano	nierozstrzygnięto	przegrano	Bramki dla	Bramki przeciw	Punkty
1. Wisła . .	—	1:1	5:0	5:3	0:0	4:0	5	3	2	—	15	4	8
2. Cracovia .	1:1	—	3:2	3:0	0:1	3:0	5	3	1	1	10	4	7
3. Jutrzenka .	0:5	2:3	—	3:0	1:1	2:2	5	1	2	2	8	11	4
5. Sturm . .	3:5	0:3	0:3	—	3:0	3:2	5	2	—	3	9	13	4
5. Makkabi* .	0:0	1:0	1:1	0:3	—	2:5	5	1	2	2	4	9	4
6. B. B. S. V.	0:4	0:3	2:2	2:3	5:2	—	5	1	1	3	9	14	3

Mistrzostwo klasy B.

Podokręg krakowski.

Sparta—Jutrzenka II. Drużyna Jutrzenki nie stanęła do gry (rzadki w Krakowie przypadek).

Wawel—AZS. 1:1 (0:1)! Największa niespodzianka tej niedzieli. W pierwszej rozgrywce Wawel wygrał 10:0.

Podgórze—Korona 4:0.

Olsza—Podgórze 1:0. Drużyna Podgórze przeceniła swe siły, grając dzień po dniu 2 mecze o mistrzostwo. Olsza z dobrym skutkiem zastosowała modny już dziś system „murowania“. Zawody te należały jeszcze do I. serji (mecz Podgórze—Olsza 2:1 został unieważniony z powodu błędu sędziego).

Podokręg bielski.

Bielsko.

Hakoah—B. B. S. V. II. 4:2.

Biała-Lipnik—Soła (Oświęcim) 1:0.

Verein f. Rasens.—Polonia (Wadowice) 5:3.

Sturm II.—Sportklub Biel. 2:1.

Tarnów.

3. maja. **Reprezent. kl. B** (Kraków)—**Tarnovia 3:0 (2:0).**

Reprezentacja kl. B. przedstawiła się jako drużyna sportowa bardzo dodatnio i karnie. Gra otwarta i fair. Obie strony grają znakomicie. Mimo, że Tarnovii w przeciągu 10 minut pakuje Repr. dwie bramki, gra nie traci tempa. Przeprowadzone kombinacje obu stron niweczą albo obrony albo bramkarze. A rzeczywiście bramkarz Reprezen. miał wczoraj szczęśliwy dzień, wszystkie najgroźniejsze strzały chwytał.

Po pauzie chwilami przewaga Tarnovii; brak strzelców nie pozwala jej wyzyskać kilku dobrych sytuacyj. Znowu dał się odczuć brak centra ataku, zastąpionego graczem rezerwowym. W 23. min. przeprowadza Repr, błyskawiczny atak; piłka grzęźnie w siatkach Tarnovii. Tarnovia walczy teraz

z ambicją, chcąc zyskać przynajmniej honorowy punkt, nie udaje się jej jednak to mimo wysiłków i wynik 3 : 0 pozostaje niezmieniony. Sędziował bardzo dobrze p. Mund z Krakowa.

Choć Tarnovia poniosła klęskę, jednak z zawodów wiele skorzystała, bo nauczyła się wielu rzeczy od Reprezentacji, a to tempa i przyziemnego podawania.

7. maja. **K. S. Tarnovia—Z. K. S. Samson 3 : 0 (2 : 0).**
Mistrzostwo kl. B. podokręgu jasielskiego.

Tarnovia z jednym graczem z rezerwy. Samson w nowym na dzień ten składzie. Gra niezajmująca, gdyż toczy się na połowie Samsonu. Tarnovia od początku atakuje, strzelając już w 3-ej i 7-ej minucie dwie bramki. Samson muruje. Kilka nieznaczących wypadów Samsonu na połowę Tarnovii niweczą w zarodzie pomoc lnb obrona Tarnovii. Stosunek rogów 10 : 1 na korzyść Tarnovii świadczy o słabej grze Samsonu. Sędziował bardzo dobrze p. Brand z Krakowa.

T. G.

Rzeszów.

7. maja. **Resovia—Czarni** (Jasło) **4 : 0 (2 : 0).**

Grę rozpoczyna Resovia atakiem na bramkę przeciwnika, zakończonym autem. Obustronne ataki przy lekkiej przewadze Resovii. Czarni zaczynają grać za ostro, lecz sędzia znakomicie utrzymuje ich w ryzach. Szybkie i dość ładnie skombinowane ataki Resovii zostają wreszcie uwieńczone bramką w 28 minucie, strzeloną przez lewego łącznika, po nieuzyskanym rzucie karnym. Znów obustronne ataki z przewagą Resovii, która też w 44 minucie uzyskuje przez prawego łącznika drugą bramkę.

Po przerwie atak Czarnych rozbija się o pomoc i obronę Resovii, która w tym dniu gra zupełnie dobrze. Szybki atak Resovii i w 50-tej minucie pada bramka, strzelona przez środek ataku. Teraz widoczna już przewaga Resovii, która przez cały prawie czas utrzymuje się na połowie Czarnych, kończy się w 68 min. 4-tą i ostatnią bramką, zdobytą przez prawego łącznika. Czarni próbują zdobyć choć honorową bramkę, lecz bez skutku.

Resovia nie wykorzystała rzutu karnego, wolnego bezpośredniego prawie z linji pola karnego, oraz całego szeregu sytuacyj podbramkowych, z których uzyskanie bramki było prawie pewne (strzał w pustą bramkę na aut).

Rogów 12 : 4 na korzyść Resovii.

Na meczu tym zdarzył się rzadki dość wypadek, mianowicie 5 bezpośrednio po sobie następujących rogów pod bramką Czarnych. Sędzia p. Seidner z Krakowa bardzo dobry i nadzwyczaj uważający spotkał się z ogólnem uznaniem.

Resovia II—Unia (Kraków) **4 : 3 (1 : 1).**

Obustronne ataki przy lekkiej przewadze Unji, która też dzięki źle wybitej piłce przez bramkarza Resovii uzyskuje pierwszego goala. Resovia rewanżuje się po dłuższym czasie.

Po przerwie Unia atakuje dość silnie, lecz i Resovia, pomimo że gra pod wiatr, naciera na bramkę przeciwnika i z rzutu karnego za „foul" uzyskuje drugą bramkę. Tempo ostrzejsze — Unia zbiera siły i atakuje i wreszcie zdobywa wyrównującego goala. Resovia zaczyna — pass na lewy łącznik który wypuszcza środkowi ataku, ten ładnym przebojem zdobywa 3-cią, a w parę minut potem w ten sam sposób 4-tą bramkę. Unia usadawia się na połowie Resovii, która jednak broni się dobrze. Wreszcie rzut z rogu zamienia łącznik tejże w 3-go goala. Wynik do końca niezmieniony.

Unia okazała się drużyną jeszcze niezbyt silną, lecz rokującą wcale dobre nadzieje. Atak dość dobry, bramkarz również, tyły jeszcze trochę słabe.

Naogół Unia zrobiła bardzo dodatnie wrażenie, zachowanie się na boisku wzorowe. Sędzia p. Merklinger.

M.

Zywiec.

3. maja. **Koszarawa—Bielitz-Biala Sp. V. Komb. 4:4 (0:3).**

Grę rozpoczyna B. B. S.V. w silnem tempie, które utrzymało się prawie przez cały czas. Gra otwarta, obie drużyny grają z ambicją; żywa gra przykuwa widzów ładną kombinacją i szybkiem tempem. Koszarawa objawia godną uznania ruchliwość, zdobywając się na tak ryzykowny krok, jak sprowadzenie B. B. S. V. choćby nawet kombinowanej.

B. B. S. V. rozporządza dobrym i zgranym ze sobą napadem oraz dobrą obroną. Z B. B. S. V. wyróżnili się Wagner, Mandi, Gorn i Hamerlag. W Koszarawie trójka środkowa kombinuje bez zarzutu, doskonała jest pomoc — oraz Stefko i Ropek. Sędziował p. Erben jak zwykle dobrze.

7. maja. **Cracovia II.** (Kraków)**—Koszarawa 3 : 3 (1 : 0).**

Pierwsza połowa w tempie wolnem, gra otwarta. W pierwszych minutach obustronne zdenerwowanie, gra toczy się



Grupa uczestników biegu na przełaj w Krakowie dnia 7 maja. Fot. T. Cyprian.

przez dłuższy czas na obu połowach boiska. Po strzeleniu pierwszej bramki gra z lekka ożywia się. Goście przeprowadzają szereg ataków, z których najniebezpieczniejsze chwyta bramkarz Koszarawy (Studencki). Koszarawa często atakuje, lecz obrona Cracovii, posunąwszy się do linji środka, łamie natychmiast każdą próbę przebicia.

W drugiej połowie zaczyna Cracovia, ale z miejsca traci piłkę. Koszarawa bierze ostre tempo i zyskuje przewagę przez pewien czas nad Cracovią. Przez kilka minut trwa groźna blokada bramki Cracovii. Ataki przebiegają w szalonem tempie. Obrona Cracovii, wsparta pomocą, pracuje ofiarnie, ale żelaznego pierścienia przełamać nie może. — Nareszcie Koszarawa zdobywa dla siebie jedną po drugiej w bardzo krótkim czasie trzy bramki. Teraz tempo jeszcze bardziej się wzmaga. Temperatura, i tak gorąca, podnosi się. Cracovia zyskuje dla siebie jeszcze 2 bramki i od tej chwili przechodzi do gry obronnej. Sędziowałw p. Fiedler z Krakowa bardzo dobrze. Cracovia rozwinęła wszystkie walory swej techniki i temperamentu. Szybkie ataki, opanowanie piłki we wzajemnych kombinacjach, zgranie i umiejętne rozstawienie się, to wartości, czyniące z gości przeciwnika nadzwyczaj groźnego. Koszarawa w technice pozostaje nieco w tyle, pomoc doskonała. Natomiast na podkreślenie zasługuje ofiarność i ambicja w grze. Srodkowa trójka napadu (dr. Petrich) grała z poświęceniem. Obaj obrońcy mieli chwile świetne, ale jeden z nich popełnił kilka błędów. Najlepszymi na boisku byli z Cracovii Ciszewski i Zasada, z Koszarawy Dr. Petrich, Augustynowicz, Caputa i bramkarz Studencki.

Sumując ogólne wrażenie, podkreślić należy, że poprawność gry naszej jedenastki pozostawi u gości najlepsze wrażenie. Rzutów narożnych 7:5 na korzyść Koszarawy.

Okręg warszawski.

Mistrzostwo klasy A.

Sobota d. 6. V. **W. K. S.—Polonja 1:1 (1:0).**

O ile W. K. S. zaprezentował się w tym meczu b. dodatnio pod względem pracowitości w grze, ambicji i ofiarności, o tyle Polonia była tak słaba jak nigdy dotychczas. Cała drużyna z wyjątkiem Przeworskiego w bramce grała mniej lub więcej źle. Brak Hamburgera w napadzie dawał się bardzo zauważyć. Pozatem Pol. nie posiada zupełnie pomocników skrajnych, zaś obrońcy bardzo są „mięccy" i niepewni.

Najlepszym graczem na boisku na meczu powyższym był śr. pomocy W. K. S., Misiński, pracujący dużo lepiej niż na grach poprzednich. Obrońcy też dobrzy, szczególniej Fleiszman ostry i pewny.

Poza zaletami a głównie wadami sportowemi, gra ta posiadała cechę obserwowaną w Warszawie coraz częściej: krzykliwość, kłótliwość między współpartnerami i przeciwnikami, oraz ciągłe niezadowolenie z decyzyj sędziego, oparte na gruntownej . . . nieznajomości prawideł gry.

Bramkę dla W, K, S. strzelił Sobolta, dla Polonii Riedel. Po pauzie W. K. S. nie wykorzystał rzutu karnego, schwyconego pewnie przez Przeworskiego. Sędziował p. J. Grabowski.

7. maja. **W. T. C. Korona—A. Z. S. 3:1 (3:1).**

Mecz, jak większość gier ostatnich, nieciekawy i stojący na niskim poziomie. Pierwsze 15 minut gra A. Z. S. z dużą przewagą i ambitnie, a jego napad pracuje bardzo składnie. To też już w 9-ej min. Tupalski strzela pierwszą ale i ostatnią bramkę dla swych barw. Niedługo potem pracowity środk. pom. A Z, S. — Piltz, dzięki zbyt ryzykownej grze wykręca sobie przy upadku nogę w kostce tak, że zmuszony jest opuścić zupełnie boisko. Ubytek tego gracza odbił się tak poważnie na grze akademików, że śmiało można stawiać przypuszczenia, jeśli już nie wygrania przez nich w 11tkę tego meczu, to w każdym razie, doprowadzenia go do wyniku remisowego, tembardziej, że po przerwie A. Z. S. gra z wiatrem, Korona zaś, specjalnie w napadzie, była beznadziejna. Trzy bramki zdobyła przez ostatnią w ciągu 3-ch minut (2 przez Czecha, 1 przez Żelechowskiego) wskazuje na jeszcze jeden poważny minus A. Z. S-u, mianowicie brak ambicji i depresję moralną, obserwowaną w ich drużynie po każdem niepowodzeniu.

Gra prowadzona była dnia tego obustronnie fair, choć ostro. Sędziował zastępczo p. J. Grabowski.

8 maja **Polonia—Warszawianka 6:1 (3:1).**

Najładniejsza gra sezonu. W Polonii w obronie grali po raz pierwszy w tym sezonie Stencel i Marczewski, para obrońców, która przy treningu bezwzględnie nie ustąpi żadnej innej w Polsce. Mimo dużej przegranej Warszawianki gra była otwarta, obfitująca w szereg przepięknych momentów. Mecz ten wykazał niezbicie, że napad Polonii przy niewielkim tempie gry jest doskonały, gdyż technicznie stoi on bardzo wysoko. Jednak przy grze ostrej i b. szybkiej gubi on niemal wszystkie swoje zalety. Na meczu tym swój dzień miał przedewszystkiem Emchowicz nie dlatego, żeby grał inaczej niż zwykle, oto strzały jego, zawsze przenoszone górą, w grze ostatniej trafiały celu, tak że nawet tak dobry bramkarz jak Domański trzech z nich nie zdołał obronić. Gdyby to, co wydaje się przypadkiem, stało się rzeczą pośrednią, Emchowicz stałby się dla bramki przeciwników graczem bardzo niebezpiecznym, gdyż strzał posiada celny, świeży i niezwykle silny z obu nóg. Doskonałą grę dnia tego pokazał również Grabowski, a i Zantman na lewem skrzydle był dużo lepszy niż zwykle. Dodać należy że 5 bramek uzyskała Polonia, grając w napadzie we czwórkę, gdyż przy stanie 1:1 Riedl, środek jej napadu upadł tak nieszczęśliwie, że uległ złamaniu nogi.

W Warszawiance wyróżniała się linja napadu bardzo dobra w polu, pod bramką jednak, przy takich obrońcach jak Stencel i Marczewski, zupełnie bezsilna. Bramki dla Poloni strzelili 3 Emchowicz, 2 Grabowski i 1 Lott, dla Warszawianki Zwierz.

Sędziował p. Strzelecki. *Z.*

Okręg łódzki.

Dzień P. Z. P. N.

W dniu wyznaczonym przez P. Z. P. N. rozegrano 5 zawodów na 3 placach, z których właściwie tylko 2 zasługują na nazwę boiska footballowego. Rozegrane matche nie były interesujące, zaś pod względem rezultatów sprawiły one sportowcom naszym niespodziankę, a w pewnej mierze stanowiły wprost sensację,

S. S. Union—Turyści 2:1 (0:1).

Match ten, rozegrany na wąskiem boisku Helenowa, nieoczekiwanie przyniósł zwycięstwo słabszemu od swego przeciwnika Unionowi.

W ciągu półtorej godziny kopano piłkę we wszystkich możliwych kierunkach, tylko nie tam, gdzie ją w danej chwili kopnąć trzeba było.

Jedyną bramkę zyskali Turyści z dalekiego strzału środka pomocy, Friedmana, zaś Unioniści jednego goala zyskali, wepchnąwszy bramkarza z piłką do bramki, drugiego z rzutu wolnego. Sędziował p. Wojciszek.

Ł. K. S.—Ł. T. S. G. 2:0 (1:0).

I ta gra słabe sprawiła na widzach wrażenie.

Ł. K. S. nie był w pełnym swym składzie, zaś Ł. T. S. G. nie wykazało całej swej „mądrości".

Głównie grały w Ł. K. S. skrzydła i im zawdzięcza klub zwycięstwo. Sędziował p. Dietel.

Siła—K. S. 28 p. str. 4:2 (0:0).

Sędzia p. Krachulec.

Widzew—P. T. C. 5:3.

Okręg lwowski.

Lwów.

3 maja. Czarni—Polonia (Przemyśl) 4 : 0.

Sędzia uznał boisko za nienadające się wskutek błota do rozgrywki o mistrzostwo, wobec czego grano mecz przyjacielski. Czarni zaczynają w ostrem tempie grę, już w pierwszych minutach broni Eker kilka strzałów. W 12 minucie strzela Witkowski pierwszą bramkę z karnego. Polonia broni się ofiarnie. Od 39 min. zdobywają Czarni w odstępach dwuminutowych następne trzy bramki, dwie strzela Duda, jedną Kopeć.

W drugiej połowie wychodzi Polonia w siódemkę, z tego jeden gracz w płaszczu, wobec czego sędzia Dr. Hübl odgwizdał mecz.

Zawody odbywały się na dochód P. Z. P. N., Polonia zlekceważyła swem postępowaniem tak Związek, jak też publiczność lwowską. Mamy nadzieję, że lwowski Związek tym razem zareaguje odpowiednio na ten brak wszelkiego poczucia sportowego ze strony Polonii.

6. maja. Czarni—Lechia 2 : 1 (0 : 0).

Mistrzostwo klasy A.

Kolegjum sędziów wyznaczyło na ten mecz p. Schneidra, który rozstrzygnięciami swemi zdenerwował graczy. Zawody odbyły się pod silną przewagą Czarnych, Lechia prawie cała broniła swej bramki i to tak dozwolonymi, jak i niedozwolonymi sposobami. Trudno było piłkę wpakować do siatki, gdyż zawsze musiała się o jakiegoś Lechitę odbić. Ostateczny wynik nie odpowiada zupełnie stosunkowi sił.

Czarni II.—Związek strzelecki 12 : 0 (6 : 0).

Przewaga Czarnych bezwzględna. Bramki strzelili: Kowalski 4, Lachowicz 4, Scott 2, Pappius 1, Wyrzykowski 1.

Pogoń—Cracovia 3 : 1 (1 : 0).

Pogoń: Haczewski, Olearczyk, Iegnarowicz; Szneider, Wójcicki, Gulicz; Juras, Bacz, Kuchar, Garbień, Słonecki.

Cracovia: Palik; Gintel, Fryc; Styczeń, Cikowski, Synowiec; Alfus, Chruściński, Kałuża, Kogut, Sperling.

Mimo niepewnej pogody przybyły na zawody tłumy publiczności, aby przypatrzeć się grze naszej mistrzowskiej drużyny. Cracovia tylko pod względem strzałów zawiodła, natomiast grę i technikę okazała tak piękną, że publiczność z zadowoleniem śledziła prawie przez cały czas przez Cracovię prowadzoną grę.

Dlaczego Cracovia przegrała? Jest mojem zdaniem przemęczona, grała w ubiegłym roku do połowy grudnia, a w bieżącym rozpoczęła sezon w lutym, do czego absolutnie nie była przyzwyczajona, i mam wrażenie, że gdyby dano graczom mały odpoczynek, Cracovia stałaby się tem, czem była zeszłego roku. Przecież to wydaje się niemożliwem, by gracze Cracovii, skończeni technicy, o ślicznym systemie gry, u których każdy ruch i podanie piłki jest celowe, nie mieli wygrywać ze znacznie słabszemi drużynami.

W zawodach z Pogonią miała Cracovia prawie przez cały czas gry znaczną przewagę, były minuty całe, gdzie gracze Pogoni wprost do piłki nie dochodzili, stosunek rogów 9 : 1 (dla Cracovii), a jednak napad Cracovii nie zdobył się na tyle energji, by wykorzystać tę przewagę.

Grę rozpoczęła Pogoń, traci jednak piłkę i Cracovia usadawia się na błotnistym terenie pod bramką Pogoni. — Długi czas toczy się gra na połowie Pogoni, kilka lekkich strzałów chwyta Haczewski. Tylko od czasu do czas udaje się jakiś wypad Pogoni. Mimo tak silnej przewagi nie uzyskuje Cracovia prócz kilku kornerów odpowiedniego wyniku.

Prawie pod koniec pierwszej połowy wyrywa się Garbień, strzela na bramkę, piłka toczy się na aut, dobiega Kuchar, i Pogoń zdobywa pierwszą bramkę. Cracovia gra dalej spokojnie i kombinuje wspaniale mimo, że prawie cała drużyna przeciwnika broni swej bramki.

W drugiej połowie krótki czas atakuje Cracovia, lecz wnet bierze Pogoń inicjatywę w swe ręce i przygniata Cracovię. Cracovia broni się ładnie, lecz daje się odczuwać pewne zmęczenie i apatja w drużynie. Pogoń uzyskuje „róg“, powstaje tłok pod bramką Cracovii, z którego Kuchar uzyskuje drugi punkt dla Pogoni. Zwolna przechodzi znów Cracovia do ofenzywy, uzyskuje przewagę i przydusza Pogoń, rzadko jednak dochodzi napad do strzału, a strzały oddane były wszystkie słabe, łatwe do obronienia. Z wypadu uzyskuje Kuchar trzecią i ostatnią bramkę dla swych barw. Gulicz na 20 minut przed końcem schodzi z boiska (zderzenie ze Styczniem; jego miejsce zajmuje Słonecki). Cracovia „dusi“ do końca bez efektu. Sędzia p. Bilor.

W Cracovii pomoc doskonała, bramkarz nie nadaje się wcale do pierwszej drużyny, obrona grała poprawnie, stosując dość często system jednego backa, napad w polu znakomity, pod bramką przekombinowuje i zapomina, że wygrywa się tylko strzałami na bramę, a nie kombinacją.

Pogoń na ogół grała lepiej, niż na poprzednich meczach. Kuchar na środku napadu znacznie lepszy, niż na łączniku, nadawał tempo całemu napadowi. Bacz się poprawił, natomiast słabszy niż zwykle był Garbień. — Pomoc i obrona grały ofiarnie, Ignarowicz ratował niejedną niebezpieczną sytuację. Schneider zawiele pomaga sobie w grze rękami. Bramkarz miał szczęśliwy dzień.



Moment z zawodów Viktoria Žižkov—Wisła w Krakowie:

Pod bramką Wisły. Fot. T. Cyprian.

Klęska Cracovii niezasłużona, przegrała drużyna lepsza, miejmy nadzieję, że nasza mistrzowska drużyna „weźmie na ambit“ i wróci do zeszłorocznej formy. *L.*

8 maja. **Cracovia—Lechia 11:0 (4:0).**

Po sobotnim meczu Lechii z Czarnymi i po niedzielnej klęsce Cracovii spodziewano się, że Lwowianie potrafią stawić mistrzowi Polski opór. Jednak Lechia zawiodła zupełnie, gracze jej biegali tylko i patrzeli bezradnie na pociągnięcia kombinacyjne gości. Tak wysoką klęskę może Lechia przypisać swemu bramkarzowi, który bronił poniżej wszelkiej krytyki. Lechia występuje bez Dudryka, którego zastępuje Baran; Cracovia zaś ze Strycharzem i Bieleckim zamiast Synowca i Stycznia.

Grę rozpoczyna Cracovia i do końca uzasadawia się pod bramką Lechii. Bramki uzyskują w 11, 19, 23 i 27 min. Szperling, Kałuża (2), jedna własna (bramkarz przepuścił za linję piłkę, podaną mu przez obrońcę).

W drugiej połowie uzyskuje Cracovia w 9, 19, 23, 27, 34, 37 i 44 minucie następne 7 bramek (Kałuża 3, Chruściński i Kogut po 2). — Stosunek rogów 8:0 dla Cracovii, wszystkie bez rezultatu. Sędzia p. Szlesser. *M. F.*

Mistrzostwo klasy B.

Czarni II.—Lechia II 7:0 (4:0).

Mistrzostwo klasy C.

Odwet—Lechia III. 4:2 (2:2).

Czarni III.—Unia 4:0 (2:0).

Czarni IV.—Biali 0:0.

Czarni III.—Amatorzy 5:0 (2:0). *L.*

Przemyśl.

Mistrzostwo klasy A.

7. maja. **Polonia—Rewera** (Stanisławów) **4:1 (3:1).**

Pierwsze w Przemyślu w w roku bieżącym zawody o mistrzostwo klasy A. przyniosły pewne zwycięstwo Polonii.

Przed sędzią inż. Dudrykiem ze Lwowa stanęły drużyny w następującym składzie:

Polonia: Ekiert, Hurła, Dołhan, Wojciechowski, Petzold, Hubariw, Migol I., Wolfstal, Dobrzański, Wochanka, Krause.

Rewera: Karwimer, Grodzicki, Węgrzyński, Srebro, Kosacz, Kopanicki, Spitziar, Witwicki, Bolko, Hartman.

Grę rozpoczyna Rewera, jednakowoż Polonia natychmiast odbiera jej piłkę i błyskawiczny atak kończy autem. Następnie stała przewaga Polonii. W 13 min. pierwszy punkt, strzelony wspaniale głową przez Dobrzańskiego dla Polonii. W 24. min. drugi przez Wolfstala, w 32.. min. po rzucie z rogu strzela głową środkowy ataku Rewery w bramkę Polonii, która w 42. min. zdobywa po raz trzeci bramkę gości przez Migla I.

Po pauzie gra staje się więcej o wartą. — Ataki gości, którzy koniecznie chcieli poprawić stosunek, docierają coraz częściej pod bramkę Polonii, która nie ograniczając się do obrony, również zaciekle atakuje bramkę Rewery. W 77 min, strzela Dobrzański czwartą bramkę dla miejscowych. Dalsza przewaga Polonii.

W 87 i 89 min. dwa rzuty karne dla Rewery złapane pewne przez Ekierta, który dopiero pod koniec drugiej połowy miał pole do popisu — poczem sędzia kończy grę.

Rogów 5:4 dla Polonii. Publiczności dużo.

Mistrzostwo klasy C.

3. maja. **Polonia III.—Sparta 5:3 (3:1).**

Sędzia kpt. Burnatowicz.

6. maja. **Labor—Polonia III. 2:1 (0:1).**

7 maja. **Hagibor** (Przemyśl)—**Jaroslavia 1:0 (0:0).**

Rogów 8:2 dla Hagiboru. Sędzia p. Klang. *Z.*

Stanisławów.

3 maja **Pogoń** (Lwów)—**Rewera 3:4 (2:2).**

Rewerze niestety pogoda w tym sezonie nie dopisuje. Deszcz lał przez cały dzień, z powodu tego boisko było jedną kałużą błota. Za obopólną zgodą mecz o mistrzostwo zamieniono na towarzyski. Pogoń z trzema, Rewera z jednym z rezerwy. Pogoń bez środkowej trójki ataku jest drużyną słabą. Rewera pokazała bardzo ładną ofiarną grę. Atak kombinuje szybko, sprawnie, wybijał się center Witwicki swą siłą przebojową i precyzyjnem podawaniem, pomoc pracowita, obrona, szczególnie bramkarz, doskonała. Rewera przewyższała bezwzględnie przeciwnika.

Sędzia p. Kaufmann niestety nie dopisał.

Przebieg gry: Rewera zaczyna. Trójka ataku przebija się, ratuje Olearczyk. Gra na połowie boiska. W 5 minucie precyzyjny atak Rewery zamienia środek napadu w bramkę. Pogoń zaczyna atakować, Słonecki podprowadza pod bramkę, bramkarz wspaniałym wypadem ratuje. Obustronne ataki. Prawy skrzydłowy Rewery stwarza krytyczne momenty pod bramką Pogoni. W 11 minucie dostaje piłkę Słonecki i strzela ostro na bramę. Bramkarz broni robinzonadą, piłka wyślizguje mu się jednak, Tarczyński podbiega i wpycha ją do siatki. Rewera zaczyna dusić. Po kilku minutach strzela środkowy ataku drugą bramkę dla Rewery. Pogoń nie może się dostać przez obronę Rewery. Skrzydłowi Rewery stwarzają niebezpieczne sytuacje. Wszystkie strzały stają się łupem bramkarza Haczewskiego. W 35 minucie dyktuje sędzia na żądanie Pogoni rzut wolny, z którego Pogoń zdobywa wyrównującą bramkę. Po przerwie Rewera atakuje bez przerwy, strzela jednak górą lub w aut. W 13 minucie zdobywa środkowy ataku trzecią, a w 36 lewy pomocnik ostrym strzałem czwartą bramkę. W 2 minuty później prowadzi center pomocy Rewery piłkę do swojej bramy, chcąc podać obrońcy. Gracz Pogoni popycha go z tyłu, za co sędzia dyktuje rzut karny przeciw Rewerze, z którego Pogoń zyskuje trzecią bramkę. 7 min. przed końcem przerywa sędzia grę z powodu burzliwego zachowania się publiczności i krzyków pod jego adresem.

7 maja **Hakoah—Kresy** (Tarnopol) **1:1.**

(Mistrzostwo klasy B)

Przerwano w 25 minucie z powodu ulewnego deszczu. Gra interesująca. Obie drużyny są równe, W 11 min. wyzyskuje lewy łącznik Hak błąd bramkarza Kresów i strzela bramkę. W 20 min. wyrównują Kresy.

Sędziował dobrze p. Weidenfeld.

Hakoah II.—Jordan 1:0.

(Mistrzostwa klasy C)

Mecz przerwany w 10 min. z powodu złego stanu boiska. Sędziował p. J. Seibald.

Jordan—Rewera III. 2:1 (2:1).

W pierwszej połowie przewaga Jordanu, w drugiej Rewery. Sędziował bardzo dobrze p. Z. Orwicz. *S.*

Jarosław.

3 maja **Dror—Jaroslavia 0:0.**

(Mistrzostwo kl. C).

Zawody nie interesujące, a to z powodu niezgrania graczy u obydwóch drużyn. Słabszy fizycznie Dror momentami wytwarza groźne sytuacje. Stosunek rogów 7:1 dla Droru. Sędziował dobrze p. Klang z Przemyśla.

7 maja **Hagibor** (Przemyśl)—**Jaroslavia 1:0.**

(Mistrzostwo kl. C).

Przewaga Hagiboru, zwłaszcza w drugiej połowie. Bramkarz Jaroslavii w ten dzień bardzo dobry i tylko jemu zawdzięcza Jaroslavia tak małą przegraną.

Stosunek rogów 9:5 dla Hagiboru. Sędziował bez zarzutu p. Klang z Jarosławia.

Łańcut.

7 maja **Dror** (Jarosław)—**Orzeł 3:3 (3:0).**

Boisko nie do zawodów sportowych. Gra pod przewagą Droru, który po przerwie zachowuje się biernie. Stosunek rogów 5:3 dla Droru. Sędziował słabo p. Lityński.

P. R.

Okręg lubelski.

Wyniki z zawodów w dniu 3 maja b. r. w Lublinie.

Zapowiedziane afiszami zawody między W. K. S. Zamość—W. K. S. II. Lublin nie odbyły się z powodu niestawienia się Zamościa.

Odbyły się więc tylko przed południem zawody między fizycznej przewadze W. K. S-u i ograniczyła się tylko do murowania swej bramki. Wobec tego W. K. S. zdobywa jeszcze 2 punkty. Zawody kończą się wynikiem 1:3 dla W. K. S., a stosunek ten mógł być nieco lepszy, gdyby W. K. S. miał celniejszych strzelców. Stosunek rogów 9:2 dla W. K. S.

Lublinianka przepiękną grą, pełną kombinacji zdobyła sobie dobrze zapracowane uznanie. Oby przeciwnicy umieli wyciągnąć z tego, potrzebne dla siebie, wnioski!

Zawody w piłce nożnej między W. K. S. II.—Lublinianką zakończyły się wynikiem 1:0 dla W. K. S. Lublinianka technicznie górowała nad W. K. S. II. *F. G.*



Z zawodów przygotowawczych team A—team B dnia 3 maja w Krakowie:
Loth II., reprezentacyjny bramkarz Polski, chwyta piłkę. Fot. T. Cyprian

Strzelcem a Spartą, zakończone jedną bramką dla Strzelca. Poziom gry bardzo niski. Natomiast popołudnie przyniosło na tem polu cały szereg niespodzianek. A. Z. S. Lubelski gra bowiem z miejscową Makkabi po raz pierwszy i bije ją w stosunku 3:0, co wywołuje wśród widzów ogromne zdziwienie. Makkabi zyskuje z każdym dniem na formie. A. Z. S. pokazał materjał znakomity. Brak tylko było zgrania. Najlepszym na boisku byli środkowy napadu i prawy łącznik. Po tym pierwszym, tak szczęśliwym występie należy A. Z. S-owi życzyć — tylko tak dalej!

Po tej niespodziance występuje jeszcze druga bardziej nieoczekiwana. Spotykają się bowiem doświadczony W. K. S. Lublin, mistrz Okręgu i jego wychowanek K. S. Lublinianka. Gra całkiem otwarta toczy się na obydwóch połowach boiska, wreszcie udaje się w 7-mej minucie Lubliniance przełamać opór obrony W. K. S-u i strzelić piękną, ale ostatnią bramkę dla swych barw.

Entuzjazm publiczności nie do opisania. Długo nie milkły oklaski. W. K. S. skonsternowany atakuje, ale bezskutecznie, dopieto przed samą pauzą udaje mu się stosunek bramek 1:1 wyrównać.

Po pauzie gra już mniej zajmująca. Lublinianka uległa

Okręg poznański.

Poznań.

30 kwietnia **Warta—Czarni** (Lwów) **3:3 (2:0).**

Warta: Kaczmarek, Celler, Olszewski, Janicki, Kosicki, Spojda, Dabert, Szmyt, Staliński, Niziński, Jachimowicz.

Czarni: Winnicki, Fichtel, Nedbal, Hauler, Witkowski, Kmiciński, Kopeć, Duda, Birnbach, Drapała, Müller.

Obydwie drużyny z rezerwą. Warta bez Einbachera i Prymki, Czarni bez Hawlinga i Scotta.

Z miejsca ruszyła Warta pod bramkę Czarnych i szachuje ich na własnej połowie boiska. W pierwszej minucie kombinacja Szmyt—Staliński daje Warcie pierwszą bramkę. Czarni grają chaotycznie, ostro. Karny za foul strzela Kosicki w drążek, jednak piłka wpada jeszcze w bramkę. Z powodu protestu Czarnych schodzi sędzia z boiska! Kierownictwo dalsze obejmuje p. Beym. Przerwa.

Po przerwie obraz zupełnie zmieniony. Warta stale w defenzywie, Czarni nacierają coraz energiczniej. Pada dla nich pierwsza bramka w 15 minucie. Karny dla Warty w 25 minucie przestrzelony przez Kosickiego. Chcąc schwycić słaby- strzał Czarnych, rzuca się Kaczmarek, jednak piłka

niewytłomaczenie, idzie poprzez niego i sunie leciutko w bramkę. 3 : 2! Dość silny deszcz utrudnia znacznie grę. Wreszcie pod sam koniec gry sędzia daje wolnego za przetrzymanie piłki przez bramkarza i z sześciu metrów od bramki Czarni wyrównują.

Obydwie drużyny grały bardzo słabo, Warta do przerwy dobrze, potem słabo, Czarni odwrotnie. Gra za ostra. U Czarnych najlepszy Winnicki, który obronił dużo niebezpiecznych strzałów, we Warcie niedopisał Celler, Szmyt na lewem łączniku bardzo słaby.

30 kwietnia **Sokół** (Toruń)—**Ostrovia** (Ostrów) **6 : 5.**

Potwierdza się polepszenie formy u Ostrovii, co podkreśliliśmy już w ostatniem sprawozdaniu. Sokół grał coprawda słabiej niż zwykle, jednak o zwycięstwie zadecydował tylko przypadek.

Publiczności, z powodu braku reklamy, bardzo mało. Sędzia p. Beym.

Mistrzostwo klasy A.

7 maja. **Warta—Ostrovia 8:0 (1:0).**

Sokół—Unia 2 : 0 (1 : 0)

Mistrzostwo klasy B.

6 maja. **Warta II.—Unia II. 5 : 2.**

7. maja **Warta sen.—Polonia** (Leszno) **7 : 1 (3 : 1).**

Gniezno.

30 kwietnia **Stella—Unia** (Poznań) **3 : 2 (3 : 1).**

(O mistrzostwo klasy A)

Zupełnie bez „urozmaicenia“ i tegoroczne rozgrywki się nie skończą. Stella najniespodziewaniej odniosła pewne zwycięstwo nad Unią. Do przerwy mając nawet przewagę, strzela dwie bramki, poczem Unia pierwszą zdobywa, jednak Kwada strzela dla Stelli jeszcze trzecią bramkę. Po przerwie gra wyrównana, nacechowana silną wolą Unii, aby rezultat przynajmniej wyrównać, co jej się niestety nie udaje. Unia zdobywa jedną tylko jeszcze bramkę i musi Stelli odstąpić dwa cenne punkty w mistrzostwie.

Na rzecz P. Z. P. N.

Dwa wyniki niespodziewane.

3 maja **Unia—Posnania 9 : 1 (6 : 1).**

Gra naprzód w polu otwarta, jednak z dziwną niezaradnością napadu Posnanii pod bramką przeciwnika, a z nader szczęśliwą grą i precyzyjnością Unii pod bramką Posnanii. W 7 minucie pakuje Unia pierwszą bramkę, w 11 drugą, poczem w 15 minucie Posnania strzela honorową bramkę. Dalsze bramki padają dla Unii w 20 minucie, czwarta z karnego za rękę w 26 min., piąta w 35 minucie, którą Niedzielski główkuje z boku pod własną próżną bramkę, a lewy łącznik usadza piłkę w siatce. Wreszcie szósta bramka pada w 44 minucie.

Po przerwie bezwzględna przewaga Posnanii, która jej jednak wykorzystać nie umie. Dalsze bramki zdobywa Unja w 7, 27 i 39 minucie. Stosunek rogów 7 : 6 dla Posnanii.

Nareszcie zdobyła się Unia na rewanż za porażki, które jej Posnania w ostatnim czasie kilkakrotnie w wysokim stopniu zadała. Sędzia p. Szyc.

Warta—Pogoń 6 : 2 (4 : 1).

Boisko Unii. Warta bez Cellera, Daberta, Einbachera i Prymki (w bramce Ruiter), Pogoń z rezerwą za Grzekowiaka i Gorzelanego.

Gra ładna, pełna życia. Już w drugiej minucie strzela Smiglak w prawy dolny róg bramki, Ruiter w bramce oczekuje piłki, jednak ją przepuszcza.

W następnej minucie wyrównuje Warta z przeboju Stalińskiego. Ruchliwy napad Pogoni stwarza często niebezpieczne sytuacje pod bramką Warty, jednak sytuacja wyjaśnia się zawsze na korzyść tej ostatniej. Z ładnej flanki Jachimowicza podaje Graczyk piłkę nieobstawionemu Nizińskiemu, który strzela pewnie drugą bramkę. Następnie śliczny przebój Stalińskiego, centra do nieobstawionego Szmidta i — trzecia bramka zdobyta. Rzut karny za foul Zerbsta podaje Kosicki Stalińskiemu, który strzela czwartą bramkę. — Przerwa.

Po przerwie Pogoń ma stanowczo więcej z gry. Dwa niebezpieczne rogi dla Pogoni niewyzyskane. Niziński dwukrotnie pudłuje pod bramką Pogoni, Staliński strzela w aut. Po drugiej stronie strzela Zerbst z wielkiej odległości kilkakrotnie w aut. Wreszcie strzela Warta piątą bramkę przez Nizińskiego. Przebój Kopiasa przynosi Pogoni drugą bramkę. Ładna flanka Friedela idzie na out. Wreszcie strzela Szmidt szóstą bramkę dla Warty. Publiczności dużo, pogoda przepyszna. p. Mallow jeko sędzia zadowolił.

Zawody Unja—Posnania jak i Warta—Pogoń urządzone były na rzecz P .Z. P. N. P. Beym ofiarował jednak honorową nagrodę dla zwycięscy, wobec czego Pozn. Z. O. P. N. urządzi jednej z wolnych niedziel zawody rozstrzygające, w których wezmą udział zwycięscy z powyższych dwu rozgrywek Warta i Unia, a dochód z tych zawodów przeznaczony będzie na podreparowanie nadszarpniętej kiesy Poznańskiego Okręgu.

8 maja **Unia—Szturm 4 : 2, Warta—Pogoń 3 : 1.**

Gniezno.

7 maja **Pogoń** (Poznań)—**Stella 7 : 2.** *E. Sz.*

Okręg wileński.

Strzelec—Team 19-ej Dyw. Piech. 3 : 1 (2 : 1).

Strzelec I B—W. K. S. I B 6 : 1 (3 : 1).

A. Z. S. II—A. Z. S. III 3 : 1 (0 : 1).

T. K.

Wyniki zagraniczne

Austrja. Wiedeń. Mistrzostwo I. klasy: Sportklub—Hakoah 1 : 0 (1 : 0). Mecz ten, jak każde spotkanie o wyjątkowej ważności, miało przebieg bardzo mało interesujący. Obie drużyny grały marnie. Zwycięstwo to utrwaliło pierwsze miejsce Sportklubu, który prowadzi obecnie 28 punktami przed Hakoah (25 pkt. i 1 gra więcej) oraz przed Amatorami i Rapidem (po 21 punktów). Amatorzy—Hertha 3 : 2, Rapid—Simmering 2 : 0, Vienna—Admira 5 : 2, Floridsdorf—W. A. F. 2 : 1, Ostmark—Rudolfshügel 3 : 1.

Mistrzostwo II. klasy: W. A. C.—Nussdorf 2 : 0, Slovan—Donaustadt 4 : 0, Germania—Rennweg 2 : 1, Gersthof—Bewegung 2 : 0, Cricketerzy—Simmer. Sp. V. 2 : 2, Red Star—Sportfreunde 1 : 0, Sturm—Blue Star 4 : 1.

Węgry. Budapeszt. Mistrzostwo: M. T. K.—Törekves 0 : 0! Analogiczny wynik uzyskał Törekves z F. T. C. Ujpesti—VII. ker. 2 : 0, B. T. C.—Vivo A. C. 2 : 0, M. A. C.—T. T. C. 1 : 1, F. T. C.—Kispesti 4 : 2.

Czechosłowacja. Praga. Mistrzostwo: Sparta—C. A. F. C. (3 maja) 1 : 0 (0 : 0)!. Sparta—Union Zižkov 2 : 1 (1 : 1). Po meczu Sparta—Slavia najważniejsze spotkanie. Gra otwarta, na wysokim poziomie, obaj przeciwnicy równi. Bramkarz Kaliba (Union) na 10 minut zniesiony z boiska. Cechie Karlin—Meteor VIII 3 : 2, Meteor Vinohrady—Nuselsky 2 : 1.

Kladno. Vrsovice—S. K. Kladno 1 : 0. Mistrzostwo.

Berno. Brünner Sp. Cl.—Amatorzy 2 : 1, Moravska Slavia—Wacker (Wiedeń) 1 : 0. Wspaniała gra Slavii, mimo braku Mazala, który bierze udział w tournee praskiej Slavii po Danji.

Preszburg. Bratislava—C. A. F. K. (Praga) 1 : 1.

Opawa. D. Sportverein—Makkabi (Berno) 7 : 0.

P r z e r ó w. S. K. Prerov—Hanacka Slavia (Kromierzyż) 2 : 1.

P a r d u b i c e. Hradec Kralove (Sadowa)—S. K. Pardubice 1 : 0. Mistrzostwo. Jedyna bramka strzelona z karnego. Hradec Kralove zdobył przez to mistrzostwo obwodu wschodnioczeskiego.

Niemcy. D r e z n o. Czechosłowacja niemiecka—Niemcy środkowe 3 : 2 (1 : 1).

Danja. K o p e n h a g a. Slavia (Praga)—Reprezentacja Kopenhagi 3 : 2 (2 : 2). W drużynie miejscowej 6 graczy reprezentacyjnych. Bramki strzelili Mazal (z Mor. Slavii), Capek i Rektoris.

Mecz międzypaństwowy Węgry—Polska.

Kraków, duchowa stolica Polski, będzie dn. 14. maja areną ważnego zdarzenia w naszem życiu sportowem; w jego murach rozegra się mecz między dwu drużynami, które jako kwiat footballistów dwu krajów zmierzą swe siły i będą walczyły o palmę zwycięstwa. Zawody międzypaństwowe są szczytem wszelkich imprez sportowych, udokumentowaniem przyjaznych stosunków, łączących dwa państwowe związki sportowe. Dla Węgrów będzie ten mecz bodaj 90-tym z szeregu rozegranych meczów tego rodzaju. My, którzy dopiero od kilku lat cieszymy się bytem niepodległym, a drugi rok dopiero pokojem, wkraczamy po raz drugi zaledwie w szranki międzynarodowe. Nic też dziwnego, że cała Polska sportowa przykłada do tego spotkania niesłychaną wagę, oczekuje z naprężeniem jego wyniku, a tysiące zapalonych miłośników sportu zjeżdża umyślnie na ten cel do Krakowa.

Jaki będzie wynik, jak nasi wybrańcy wywiążą się ze swego zadania? — W chwili pisania tych słów nie znamy jeszcze składu węgierskiej reprezentacji, nie możemy zatem podzielić się z czytelnikami naszemi obawami wzgl. nadziejami. Węgrzy, którzy tego samego dnia rozgrywają mecz Budapeszt—Berlin w Berlinie, przyślą nam zapewne drużynę, złożoną z graczy o mniej głośnych lub nawet nieznanych nazwiskach, lecz z taką drużyną jest trudniej wyjść zwycięsko, bo gracze ci wydobywają z siebie większy zasób energji i ambicji, niż sławne „internacjonały“, którzy często odgrywają rolę „primadonn“. Co się zaś tyczy naszej reprezentacji, to wszyscy sobie zdają z tego sprawę, jak trudno było w tym specjalnie roku zestawić jej skład, wobec spadku w formie niektórych zeszłorocznych „repów“ i powolnego wyrównywania się klasy drużyn. Mecz ten przypada właśnie w okresie, kiedy nasza drużyna mistrzowska zachowała wprawdzie swą wybitną klasę, lecz wskutek popadnięcia w bezproduktywną hyperkombinację odniosła w ostatnich czasach kilka niepowodzeń i przechodzi okres braku ufnści we własne siły. Dlatego rola komisji trzech, zestawiającej drużynę reprezentacyjną, jest nie do pozazdroszczenia. Ufajmy, że wybrana przez nich jedenastka (podana w oficjalnym komunikacie na str. 2), odczuje zapewne w całej pełni odpowiedzialność ciążącego na niej zadania i nie zawiedzie pokładanego w niej zaufania. Drużynie tej życzymy z całego serca, by ten pierwszy mecz międzypaństwowy w naszej odrodzonej ojczyźnie przysporzył naszemu sportowi chwały i dał chlubne świadeciwo postępu w rozwoju naszej tężyzny narodowej.

* * *

Sprawa przyjęcia gości odgrywa w takich przypadkach ogromnie ważną rolę. Dlatego nie wątpimy, że Zarząd PZPN dołoży wszelkich starań, by goście z pobytu w Krakowie odnieśli jak najmilsze wrażenia.

Drużyna węgierska przyjeżdża do Krakowa w piątek o godz. 7'30 wieczorem i zamieszka w hotelu Pollera. Pożądanemby było, by na dworcu przywitała gości jak największa ilość sportowców. Drużynie towarzyszą następujący członkowie Węg. ZPN: wiceprezydent Hajós (BTC), skarbnik Vèrtes (kierował zawodami MTK—Cracovia w Budapeszcie), oraz Gerhard, jako zastępca kapitana związk. Kissa. Ogółem zapowiedziany jest przyjazd 18 gości węgierskich.

Urząd sędziego sprawować będzie p. Emil Graetz z Pragi, który kierował już zawodami Węgry—Polska w Budapeszcie. Sędziami bocznymi będą pp. Ziemiański i Auerbach.

W dniu meczu nie wolno żadnej drużynie krakowskiej rozgrywać w Krakowie po godz. 12 w południe płatnych zawodów publicznych.

W celu uniknięcia natłoku przy kasach wskazanemby było wcześniejsze zaopatrzenie się w bilety wstępu w miejscach przedsprzedaży, a w dniu meczu w kasie u wejścia na boisko, która będzie otwarta od godz. 9 rano do 3 popoł. Publiczność we własnym interesie powinna znacznie wcześniej zapełnić widownię, zwłaszcza ta część widzów, która zakupi bilety na dostawione krzesła na bieżni. Z chwilą rozpoczęcia zawodów wszelkie szukanie miejsc na bieżni będzie wykluczone. Po godz. 5 bramy wchodowe będą zamknięte.

Wiadomości krajowe.

Mecz Szwecja—Polska odbędzie dn. 28. maja w stadjonie olimpijskim w Sztokholmie. Dwa dni później rozegra kombin. drużyna polska zawody z reprezentacją Sztokholmu.

Gracze, którzy choć raz grali w drużynie reprezentacyjnej Polski, powinni mieć, wzorem zagranicy, bezpłatny wstęp na wszystkie zawody międzypaństwowe PZPN-u i osobne miejsce na trybunach.

Z 4 pierwszoklasowych drużyn krakowskich tylko jedna Jutrzenka nie poniosła w ostatnią niedzielę porażki.

Victoria Ziżkov (Praga) gra 13, 14. i 16. maja we Lwowie z Czarnymi i z Pogonią, następnie wyjeżdża do Warszawy i do Poznania.

Reprezentacyjna drużyna polskich klubów Śląska Cieszyńskiego (w Czechosłowacji) rozegra w Krakowie dn. 25. maja zawody z Cracovią II.

W. K. S. lubelski rozegra w Wilnie dnia 13 i 14 maja mecz rewanżowy z W. K. S. wileńskim, oraz zawody ze Strzelcem.

Polonia (Warszawa) i **Strzelec** rozegrają dnia 25 czerwca zawody w Wilnie.

357.000 mk. dochodu netto przyniósł mecz na P. Z. P. N.. rozegrany w Warszawie w dniu 3 maja r. b.

Drużyna Polonii warszawskiej poniosła wskutek złamania nogi przez środkowego napastnika Riedla poważny uszczerbek w swym zespole. Na tem miejscu wyrażamy K. S. Polonii kondolencję, sympatycznemu zaś graczowi życzymy jaknajprędszego powrotu do zdrowia.

Warszawianka gra w Warszawie dnia 21 maja z „Turystami“ (Łódź), a 27 maja z drużyną gdańską „Verein für Leibesübungen“ oraz 11 czerwca z Wartą.

Z ostatniej chwili.

Skład Reprezentacji Węgier przeciw Polsce na dzień 14. b. m.

Neuhaus (III Ker); Zatyko (Vasas), Kovács (VII Ker); Szabo (F. T. C.), Obitz (F. T. C.), Tomecsko (Vasas); Katzer (Vasas), Razsó (Ekszereśz), Priboj (U. T. E.), Seiden (U. T. S. E.), Solti (Szegedi A. C.).

Wiadomości zagraniczne.

Przeszło 300 zawodów międzynarodowych rozegrano w czasie świąt wielkanocnych w Europie.

Travers, gracz drużyny Fulham (Londyn), został dożywotnio zdyskwalifikowany za to, że sumą 20 funtów szt. usiłował przekupić gracza Maitlanda (South Sield), by spowodował przegraną tej drużyny w meczu z Fulham.

Bohemians, amatorska drużyna irlandzka, ma przyjechać na skutek starań Vienny do Wiednia.

Z życia Towarzystw.

Krakowska Jutrzenka, jak zdołaliśmy zaobserwować, rozwinęła szeroką i intenzywną działalność sportową w bieżącym roku. Dzięki niezmordowanym trudom i nadzwyczajnej energji jej prezesa dyr. Fischa budowa trybun podąża w szybkiem tempie tak, że z końcem maja Jutrzenka odda do dyspozycji publiczności jedną z najpiękniejszych trybun, a graczom wspaniałe boisko.

Pozatem Towarzystwo uruchomiło sekcję tennisową, która już rozpoczęła pracę około wystawienia kilku kortów na własnem boisku, dało początek powstania sekcji pływackiej, obejmującej liczne grono miłośników sportu wodnego, wreszcie powołało do życia sekcję lekkoatletyczną, która w najbliższych dniach rozpocznie pilne treningi.

Zakres i program pracy zapowiada się imponująco. Tylko wytrwać w energji a Jutrzenka oprze się na silnych samodzielnych podstawach.

L. K. S. Pogoń (Lwów) utworzył sekcję kobiecą. Piłka koszykowa, lekka atletyka i pływanie — oto działy sportu, których uprawianie wzięła sobie za cel ta nowo powstała sekcja. Jest to pierwszy objaw budzenia się ruchu sportowego wśród naszej płci pięknej. Vivant sequentes!

Redaktor odpowiedzialny Tadeusz Synowiec. — Wydawca Aleksander Dembiński. — Czcionkami drukarni „Sztuka" w Krakowie, ul. Sobieskiego 16.
Klisze wykonała firma „Ryngraf".